W poniedziałek manifestacja strajkowa robotników Polski od g. 10 do g. 10 m. 30

Nr. 65 (5686) c — WARSZAWA, SOBOTA 17 LUTEGO 1934 r. — Rok XXXVIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-89
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Cena numeru 20 groszy

By złożyć hołd pamięci poległych za Wolność i za Socjalizm by stwierdzić naszą solidarność z bohaterskim proletarjatem Austrji

Komisja Centralna Związków Zawodowych wzywa wszystkich robotników Polski do

manifestacji strajkowej

w poniedziałek 19 lutego od godz. 10 do godz. 10 m. 30 r.

Niech na tę pół godziny ustanie wszelka praca!

Polska Partja Socjalistyczna

Do mas pracujących całej Polski

W poniedziałek przerywamy manifestacyjnie pracę!

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA, przyłączając się do inicjatywy KOMISJI CENTRALNEJ ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH, wzywa całą swoją organizację, wszystkie swoje towarzyszki i wszystkich towarzyszy do czynnego udziału w poniedziałkowej MANIFESTACJI STRAJKOWEJ, jako manifestacji solidarności klasy robotniczej Polski z bohaterskim proletarjatem Austrji.

Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S. wzywa ogół robotniczy do poparcia wszelkiej akcji pomocy dla ofiar teroru faszystowskiego w Austrji, sprawowanego w tej chwili przez „chrześcijański" Rząd Dollfussa — Feya.

ZABRAKŁO AMUNICJI...

Dzień wczorajszy w Austrji

Bohaterskie oddziały młodzieży robotniczej Austrji, zorganizowane w *„Schutzbundzie"*, uległy w nierównej walce. *Zabrakło im amunicji.* Wspaniały wysiłek zbrojny całego proletarjatu Republiki, powołanej do życia w dniach rewolucji 1918 r. został *narazie* złamany twardą przemocą nowoczesnej techniki wojskowej, pociskami armatniemi, w które zaopatrzył zawczasu *Dollfussa, Feya i Stahremberga* przewidujący wódz faszyzmu międzynarodowego Benito *Mussolini.*

W bezpośredniem starciu orężnem Socjalizm poniósł *tym razem* klęskę; ale jest to klęska — pomimo jej tragiczności — z rzędu takich klęsk, *które rodzą przyszłe zwycięstwa.* Nie cofam ani jednego słowa z tego, cośmy pisali w *„Robotniku"* i co mówiłem we środę ubiegłą z trybuny sejmowej: *na krwią zlanych ulicach Wiednia i Linzu ujawnił siebie SOCJALIZM WALCZĄCY,* świeża krew zabarwiła nasze chorągwie czerwone, głęboki i *twórczy* wstrząs zatargał myślą i sercem mas pracujących świata.

Trudno już w tej chwili, odrazu ocenić wszystkie kolosalne konsekwencje kilku dni wojny domowej w Austrji. Karta historji nie została zamknięta; przeciwnie *otworzyła się dopiero.* Jedno jest pewne: *rozpoczynamy dopiero okres najtrudniejszych walk.*

Dzisiaj trzeba podkreślić osobno dwa fakty:

1) Rząd *Dollfussa — Feya* jest Rządem „chrześcijańsko - socjalnych" i „Heimwehry"; „Heimwehra" reprezentuje w Austrji ideologję, metodę i... pieniądze faszyzmu włoskiego; *Dollfuss* — to „ukochany syn" Watykanu, przedstawiciel myśli... chrześcijańskiej. A ten „chrześcijanizm" nie przeszkodził wcale „małemu dyktatorowi" w strzelaniu z armat do domów, pełnych kobiet i dzieci, w wieszaniu ciężko rannego jeńca i t. d., i t. p. Religja — rzecz naturalna — nie ponosi tu żadnej winy; ale *bezlitosna nikczemność* „gasnącego świata" w walce z przeciwnikiem klasowym, ale *zdziczenie* obrońców faszyzmu wystąpiły na jaw w całej okazałości;

2) fakt drugi — to *milczenie „Kominternu";* nie chodzi o komunistów austrjackich; tamta grupka schowała się z punktu do jakiejś mysiej dziury; *„Komintern"* jednak, traktujący z dostojną obojętnością los tysięcy i tysięcy robotników Austrji, udzielił najbardziej jaskrawej chyba odpowiedzi na wszelkie argumenty zwolenników „jednolitego frontu".

Te dwa fakty zapamiętamy bodaj wszyscy. I fakt trzeci, najważniejszy, decydujący o wielu, wielu rzeczach — konieczność

JEDNOLITEGO NAPRAWDE FRONTU

robotników i chłopów, by ocalić świat przed ostatecznym tryumfem faszyzmu, by ocalić Wolność i zdobyć Socjalizm.

W godzinach popołudniowych

(Telefonem z Pragi).

Do południa żadne wiadomości bezpośrednie z WIEDNIA wczoraj nie nadeszły z wyjątkiem komunikatów urzędowych (podajemy je osobno — przyp. Redakcji).

Jak się zdaje, WIEDEŃ jest całkowicie opanowany przez wojska rządowe i przez „Heimwehrę", faktycznego dziś dyktatora. Austrji. Ks. Stahremberg, — komendant główny „Heimwehry", żąda w wywiadach prasowych KARY ŚMIERCI dla pojmanych z bronią w ręce socjalistów; musi wszakże — nawet on — uznać bohaterstwo zwyciężonych, i dla tego „proponuje" łaskawie ROZSTRZELANIE ZAMIAST SZUBIENICY.

***

W okolicach LINZU walki trwają. Na granicy czechosłowackiej słychać było wczoraj rano grzmot dział.

Wiadomości szczegółowszych brak. Walki toczą się też gdzieś w pobliżu SALZBURGA według wiadomości osób cywilnych, które przekroczyły wczoraj granicę czechosłowacką.

***

Czwartkowa wieczorna ofensywa „Schutzbundu" w WIEDNIU miała na celu przykrycie odwrotu kolumn z rannymi, kobietami i dziećmi. Znana część oddziałów z FLORIDSDORF przedostała się do Bratysławy. Odwrót został zarządzony wtedy, gdy ZABRAKŁO ZUPEŁNIE AMUNICJI. Poszczególne oddziały wystrzelały wszystkie naboje.

Oddziały „Schutzbundu", opuszczając terytorjum Austrji, śpiewały „Międzynarodówkę" i „Hymn Młodzieży".

Do Końca z honorem

Wczorajsze wiadomości wieczorne

(Telefonem z Pragi).

Pomiędzy godz. 18 a 19 nadeszły wczoraj z Pragi czeskiej najświeższe wiadomości.

Poszczególne oddziały „Schutzbundu" stawiają jeszcze rozpaczliwy opór gdzieniegdzie na prowincji. AMUNICJI BRAK JEST ZUPEŁNY. W WIEDNIU dyktatura święci swój tryumf. Dokonywane są masowe rewizje i aresztowania. „Heimwehra" jest właściwym panem sytuacji. Sądy doraźne działają. Ogólna liczba ofiar wynosi kilka tysięcy zabitych i kilkanaście tysięcy rannych. Poległo wiele kobiet i dzieci. W mieście — straszliwe przygnębienie.

Cenzura depesz i listów jest tak surowa, że mało informacyj niekontrolowanych przedostaje się na zewnątrz.

Japonja jawnie prowokuje ZSSR.

„Konfiskata" kolei Wschodnio-Chińskiej

Z Mukdenu donoszą, że, jak twierdzą w kołach politycznych, RZĄD MANDŻURSKI (narzędzie w rękach Japonji) UZNAŁ BEZCELOWOŚĆ DALSZYCH ROKOWAŃ z Z. S. S. R. W SPRAWIE WYKUPU KOLEI WSCHODNIO-CHIŃSKIEJ I POSTANOWIŁ „SKONFISKOWAĆ" KOLEJ NA MOCY USTAWY O OCHRONIE PAŃSTWA.

Ustawa ta będzie ogłoszona po koronacji regenta PU-YI na cesarza Mandżurji w marcu r. b. (ATE.).

Komunikat urzędowy

Dollfussa-Feya

W całym Wiedniu panował wczoraj spokój. Postanowienia wyjątkowe zostały złagodzone. Nakaz zamykania lokalów publicznych o godzinie 8-ej przesunięto do godz. 10-ej wieczór. Od wczoraj rano został podjęty ruch tramwajowy w całej pełni. Dziś mają grać teatry i kina. W ciągu dnia wczorajszego obsadziła „Heimwehra" centralę straży ogniowej i robotniczą kasę chorych. Liczba aresztowań przekroczyła cyfrę dwóch tysięcy.

Żona posła socjalno - demokratycznego, **Severa,** została w czasie walk zraniona i zmarła we czwartek. Krążą pogłoski, że poseł **Sever** popełnił samobójstwo. Stwierdzić tego doniesienia niepodobna.

We czwartek o godz. 18.30 obsadzono socjalno - demokratyczne stowarzyszenie pocztowców, skonfiskiwano ich księgi i majątek. Urząd kanclerski ogłosił rozwiązanie dalszych 26-ciu związków i stowarzyszeń socjalno-demokratycznych. M. in. związek robotników stołecznych, związek socjalistyczny studentów, związek muzyków, stowarzyszenie zecerów i drukarzy i szereg innych. (PAT.).

Tow. tow. J. Deutsch i O. Bauer

„**Neues Wiener Tageblatt**" donosi, że główny komendant „Schutzbundu", tow. **Deutsch** przybył do Bratisławy (Czechosłowacja) automobilem wprost z frontu bojowego w **Floridsdorfie.** Dr. **Deutsch** otrzymał rzekomo dokumenty podróży z francuskiego poselstwa w Wiedniu. Innemi drogami przybył do Bratisławy także i Dr. **Bauer,** który oświadczył, że w chwili, gdy dzienniki wiedeńskie doniosły, iż on i dr. **Deutsch** znajdują się już w Pradze byli we **Floridsdorfie** i brali udział w walkach przeciw wojskom rządowym. (PAT.).

***

Tak pisze dziennik wiedeński. W istocie rzeczy tow. tow. J. DEUTSCH i O. BAUER przybyli do Bratisławy wraz z oddziałami „Schutzbundu", walczącemi poprzednio w Floridsdorf. Tow. DEUTSCH jest ciężko ranny; przywieziono do samochodem sanitarnym. Historja z „dokumentami poselstwa francuskiego" jest widocznie potrzebna dla jakiegoś oskarżenia o „zdradę stanu".

ZBEZCZESZCZONY POMNIK Wiktora Adlera przed „Marxhofem".



„Heimwehra" umieściła na nim znak faszyzmu austrjackiego.

Jutro, w niedzielę, o godz. 10.30

Wielkie zgromadzenia młodzieży robotniczej w Warszawie

przy ul. Kaczej 7, Targowej 44, Chocimskiej 23

Stwierdzimy naszą solidarność z proletarjatem Austrji

Dni bohaterstwa i chwały

Floridsdorf

We wtorek i środę walka najzaciętsza wrzała w Wiedniu o dzielnicę robotniczą Floridsdorf. Rząd wystosował ultimatum do robotników tej dzielnicy żądając poddania się do godz. 12 w poł. Ultimatum oczywiście odrzucono i walki rozgorzały z nową siłą. Rząd wprowadził **CIĘŻKĄ ARTYLERJĘ**, którą ustawił na górach Leopoldsberg i Kahlenberg, stąd bombardowano Floridsdorf. W godzinach obiadowych Rząd wydał komunikat, że po kapitulacji oddziałów Schutzbundu, udało mu się zdobyć Floridsdorf.

Ale, jak tyle innych komunikatów, i ten był kłamliwy. Walki trwały dalej. Mimo utraty domu robotniczego i dworca, Schutzbund miał jeszcze silne pozycje, szczególnie w domach gminnych. Otoczenie domu robotniczego przedstawia **widok okropny**, głównie wskutek działania artylerji. Liczba zabitych i rannych jest b. znaczna. O **północy** Schutzbund trzymał **się** wciąż w **Floridsdorfie**. Rząd bombardował dom Goethego który w wielu miejscach zapalił się; mimo to Schutzbund dalej się bronił.

Obrona Floridsdorfu trwała też w czwartek. Dzieje tej obrony stanowić będą jedną z najchlubniejszych kart rewolucyjnego ruchu robotniczego.

Brak amunicji

Zgodnie z informacjami wszystkich korespondentów socjalistycznych w Austrji główną przyczyną zaprzestania przez Schutzbund walk w różnych miejscach był brak amunicji, a raczej zupełnie jej wyczerpanie. Tak np. bohaterska obrona Ottakringu w Wiedniu skończyła się po wystrzeleniu ostatniej kuli.

Tow. Wallisch nie żyje

B. poseł socjalistyczny tow. **Wallisch** stał na czele dobrze uzbrojonego oddziału Schutzbundu w Gracu. Zmuszony do cofnięcia się **Wallisch** z oddziałem, liczącym 4000 osób ukrył się w lasach pod Bruckiem n/Murem.

Władze rozpisały premję w wysokości 1000 szyll. za **schwytanie Wallischa.**

Jak donosi „Sozialdemokrat" z Pragi, w pobliżu Brucku znaleziono zwłoki **Wallischa.**

Dollfuss pod pręgierzem

Cała kulturalna opinja Zachodu jednomyślnie potępia politykę Dollfussa, nie wyłączając nawet pism konserwatywnych i reakcyjnych.

Bazylejska „Nationalzeitung", dziennik burżuazyjny tak oto wyraża się o Dollfussie: Rzadko się zdarza, by prawo i bezprawie było tak jasno rozdzielone, jak w tym wypadku. **Dollfuss** i jego **ministrowie** za zgodą prezydenta sami się wyrzekli złożonej przez siebie przysięgi, co jest szczególnie zdumiewające u tak **pobożnych panów**. Wyzuli oni z praw **najsilniejszą partję w kraju** (socjalistów), a jeżeli dzisiaj obarczają za to socjalistów odpowiedzialnością, to cały świat wie, że strajk generalny był tylko **ostatnim** i rozpaczliwym **aktem obronnym przeciw jawnemu łamaniu konstytucj przez rząd.**

Dollfuss będzie całkowicie w niewoli **Heimwehry**. Zwycięzcy zbyt mało posiadają zdolności do rządzenia sumienności, inteligencji, siły twórczej, sztuki państwowej, by mogli jednocześnie obronić się hitlerowcom i socjalistom. — Można tedy przyjąć jako pewnik, że wkrótce **Starhemberg** i jego **Dollfuss** pójdą do Kanossy i że wówczas hitleryzm otwartą będzie miał drogę".

NARZĘDZIE MUSSOLINIEGO.

Reakcyjny „Toir" belgijski stwierdza, że kiedy przed kilku miesiącami Dollfuss złożył wizytę **Mussoliniemu**, ten ostatni jako warunek poparcia **Dollfussa** postawił żądanie niewdawania się w żadne rozmowy z socjalistami, wyeliminowania ich z rządu ‚korporacyjnego i autoratywnego" jaki ma powstać w Austrji na wzór Włoch.

OBAWY „ANSCHLUSSU" I GROŹBA WOJNY.

Prasa burżuazyjna Zachodu, zwłaszcza Francji wytyka **Dollfussowi, że swą** nieobliczalną polityką zniszczył jedyną siłę, zdolną przeciwstawić się „anschlussowi", mianowicie socjalizm. Pisma jak „Temps", „Journal de Paris" i in. biją na alarm. „Anschluss" zagraża Jugosławji, Czechosłowacji, jednem słowem — pokojowi. **Europa staje na brzegu przepaści.**

Likwidowanie urządzeń demokratycznych

Z Innsbrucku donoszą do P. A. T., że na wniosek stronnictwa chrześcijańsko-społecznego Sejm tyrolski (bez udziału w posiedzeniu socjalistów) postanowił się rozwiązać. Miejsce jego **zajmie** rada krajowa (z nominacji).

Niepokój w Europie

Po wypadkach austrjackich

„Petit Parisien" zamieszcza artykuł w sprawie wypadków austrjackich, — przypominając, że Francja, Anglja, Włochy i Czechosłowacja podpisały wspólną konwencję z roku 1932, **gwarantującą niepodległość Austrji.** Wypadki obecne wytworzyły stan wyjątkowo niepokojący i wymagający specjalnej czujności ze strony sygnatarjuszy. W trakcie rozmów **Benesza** z ministrem **Barthou** sprawa Austrji była szczegółowo omawiana. W ciągu ostatnich dni prowadzona była usilna wymiana zdań w tej sprawie pomiędzy gabinetami londyńskim, paryskim i rzymskim, przyczem **wypadki w Austrji oceniano nietylko, jako wewnętrzne zagadnienie w Austrji.**

Sensacyjne wiadomości o mającej nastąpić *rzekomo wkrótce* interwencji— bądź ze strony Włoch, bądź ze strony czterech mocarstw gwarantujących niepodległość Austrji, zdaniem dziennika, nie są oparte na poważnych danych.— Niema również narazie mowy o odwołaniu się Austrji do Ligi Narodów. Odwołanie to dotychczas nie zostało oficjalnie sformułowane i nie mogłoby nadejść do Genewy przed upływem 8 dni. Pomimo to, sytuacja staje się wysoce niepokojąca. Publicysta przypuszcza, że lord **Eden** podczas swego pobytu w Paryżu poświęci wiele uwagi zagadnieniom austrjackim w rozmowach z ministrami francuskimi. (PAT.).

Stanowisko hitleryzmu austrjackiego

Oświadczenie radjowe Habichta

„Inspektor" partji narodowo - „socjalistycznej" na Austrję, **Habicht,** wygłosił przez radjostację niemiecką mowę, w której oświadczył m. in., że narodowy „socjalizm" z bronią u nogi może czekać w milczeniu, aż wybije jego godzina w Austrji.

„Oskarżamy — powiedział mówca — obecny Rząd austrjacki o zbrodnię, popełnioną na narodzie niemieckim, ponieważ, będąc wyzutym z wszelkiego poczucia odpowiedzialności i dając posłuch ambicjom kilku awanturników, złamał prawo i konstytucję, stwarzając dopiero przez to podstawę dla obecnych wydarzeń. Oskarżamy biskupów austrjackich, którzy solidaryzowali się z przemocą, a teraz stojąc przed gruzami w słowach namaszczonych głoszą pojednanie".

„Nieprawdą jest — mówił dalej **Habicht** — że w obecnych walkach chodziło o odrodzenie Austrji. Członkowie „Heimwehry" padli w interesie tych, którzy opłacali ich przywódców. Gdyby żołnierze austrjaccy nosili barwy krajów, za których interesy ginęli wszyscy, zrozumieliby, że Austrja była teraz terenem walk państw obcych i dlatego podnosimy przeciwko Rządowi **Dollfussa** straszliwe oskarżenie, że pchnął Niemców na Niemców. Rząd austrjacki nie może się tłumaczyć, że nie przewidział doniosłości historycznej swojego stanowiska". **Habicht** podkreślił następnie, że gdyby nawet Rządowi **Dollfussa** udało się zwyciężyć, to nie ugasi on jednak nienawiści, jaką pałają miljony serc za masakrę w Wiedniu. Do frontu śmiertelnych jego wrogów przyłączyli się obok narodowych „socjalistów" również marksiści. Między temi dwoma kamieniami młyńskiemi Rząd zostanie zmiażdżony, gdyby odważył się kontynuować walkę. **Obecnie** staje przed armją austrjacką, jako siłą, która Rządowi **Dollfussa** zapewniła władzę, pytanie, które zadecyduje o przyszłości Austrji — mówił **Habicht.** Armję tę spotkał najokropniejszy los. Musi ona strzelać do swych braci i sióstr. Armja jest ostatniem ogniwem, łączącem ten Rząd z ludem. **Jest ostatnią legalną władzą w Austrji.** Żołnierze austrjaccy dziś strzelają jeszcze do robotników, którzy, jakkolwiek na błędnych drogach, **są jednak dobrymi i odważnymi bojownikami.** Ci sami żołnierze będą musieli się zdecydować czy jutro strzelać będą również do narodowych „socjalisów", a pojutrze już może po stronie wrogów Niemiec maszerować przeciwko Rzeszy.

Depesze ze wszystkich stron świata

Rozpaczliwa walka

Z Tokio donoszą, że 20 górników zatrudnionych w kopalni złota w Toi w prowincji Izu rozpoczęło **strajk głodowy.** Robotnicy przebywają od kilku dni w podziemiach kopalni i grożą, że w razie, gdyby zgodnie z zapowiedziami władz policyjnych próbowano usunąć ich siłą zniszczą urządzenia i zaleją kopalnie wodą. (ATE.).

Budżet Francji

Przedłożony przez gabinet **Doumergue'a** komisji finansowej Izby **preliminarz** budżetowy przewiduje po stronie dochodów 48.630.521.397 franków a po stronie wydatków 48.619.833.233. W ten sposób nadwyżka wpływów nad wydatkami wynosi 10.688.164 fr. (ATE.).

Ofiary krwawych dni paryskich

W szpitalach paryskich przebywa obecnie 103 rannych podczas ostatnich zaburzeń. W 43 wypadkach chorzy znajdują się w niebezpieczeństwie życia. (ATE.).

Na ratunek

Z Moskwy donoszą, że na przylądku **Onman** (półwysep Czukucki) przystąpiono do organizacji bazy ratowniczej, z której ma wyruszyć ekspedycja na ratunek ściśniętego przez napierające zwały lodu łamacza lodów **„Czeluskin".** Kierownicy sowieckich stacyj polarnych otrzymali polecenie oddania do dyspozycji ekspedycji ratunkowej psów polarnych i reniferów, celem przetransportowania członków załogi „Czeluskina", którzy na parę minut przed zatonięciem statku schronili się wraz z zapasami żywności i bagażami na olbrzymią bryłę lodu niedaleko wybrzeża. Wobec nawiązania kontaktu z załogą **„Czeluskina" istnieje nadzieja uratowania uczonych sowieckich.**

„Czeluskin" opuścił Archangielsk w połowie lipca ub. roku (ATE.).

Samochód-błyskawica

„News Chronicle" donosi o nowym typie samochodu skonstruowanego **specjalnie dla znanego ze swych kilkakrotnych** rekordów szybkości sir **M. Campbela,** który na nowym samochodzie zamierzał osiągnąć 480 klm. na godzinę, **bijąc w ten sposób wszystkie dotychczasowe rekordy.** Próby przeprowadzone z nowym typem samochodu specjalnie w tym celu zbudowanym tunelu wykazały jego wielką zdolność pokonywania oporu powietrza. Konstruktorzy nowego samochodu wzorowali się na budowie ciała owadów, które przebywają dalekie przestrzenie. (ATE.).

Na śmierć

Sąd nadzwyczajny w Berlinie skazał wczoraj rano na śmierć 25-letniego robotnika **Huttiga,** oskarżonego o zamordowanie członka „szturmówki", nazwiskiem **Ahe.** Pozostałych 12 oskarżonych otrzymało kary ciężkiego i zwykłego więzienia. Prokurator żądał 6-u wyroków śmierci. (PAT.).

Powrót p. Becka

Wczoraj powrócił z Moskwy do Warszawy min. spraw zagranicznych p. **Beck.**

Po exposé min. Becka

Pakt z Niemcami i podróż min. Becka do Moskwy

Ani pakt polski o nieagresji z Niemcami z dn. 26 stycznia r. b., ani też króciusieńkie exposé min. *Becka* w komisji senackiej nie mają „dobrej" prasy. Pisma zagraniczne, nawet wychodzące w krajach politycznie sprzyjających Polsce, zajęły najczęściej stanowisko niechętne i krytyczne. Wszędzie wątpliwości i podejrzenia. Niedarmo min. *Beck* musiał czemprędzej pojechać do Moskwy, aby rozproszyć rosnące wątpliwości. Ostatecznie bowiem jednocześnie *na dwa fronty* prowadzić polityki zagranicznej nie można.

Pomówimy o tych sprawach jeszcze raz na spodziewanem exposé min. *Becka* w sejmowej Komisji zagranicznej. W uzupełnieniu swoich wywodów na plenum Sejmu, ograniczę się obecnie tylko do kilku uwag dodatkowych.

W swem przemówieniu sejmowem ująłem niewątpliwie wielkie *zyski Hitlera* z paktu w 7 punktach.

Na plenum Sejmu obok mnie wystąpił mówca ze Stronnictwa Narodowego, prof. St. *Stroński.* Niedarmo pisma „sanacyjne" tak szeroko podały jego mowę. Czynił bowiem wprawdzie jakieś zastrzeżenia ale zawarcie paktu bardzo *pochwalał.* Zwróciło to powszechną uwagę. Nie jest to bez znaczenia. Oddawna widzimy, jak stopniowo zmienia się antyniemiecki front narodowej demokracji. Niedarmo red. *Kozicki* pisał parokrotnie z radością, że dojście *Hitlera* do władzy jest — szczęściem dla Polski. Niedarmo w prasie endeckiej znajdujemy tyle sympatji dla wewnętrznej polityki *Hitlera (Dmowski).* Otóż te sympatje zasadnicze, te sympatje dla hitlerowskich faszystów i antysemitów, skłaniają stopniowo endeków do łagodzenia swej znanej antyniemieckiej orjentacji w polityce zagranicznej. Gdzieniegdzie jeszcze ta antyniemiecka nuta zabrzmi, ale naogół jest zagłuszona pochwałami dla obecnych stosunków wewnętrznych w Niemczech. Tak się usypia *czujność* Polski w chwilach trudnych i niebezpiecznych. Ciekawe, że dopóki na czele państwa niemieckiego stali socjaliści i „centrowcy", endecy krzyczeli w niebogłosy o niebezpieczeństwie niemieckiem (chociaż objektywne niebezpieczeństwo było niewątpliwie znacznie mniejsze); teraz zaś, gdy hitleryzm oznacza kolosalne napięcie wszystkich wewnętrznych sił państwa i narodu dla ekspansji zagranicznej, przedewszystkiem na wschód, — endecy o niebezpieczeństwie coraz mniej mówią. Taka jest ta polityka „narodowa", dyktowana wspólnotą interesów klasowych i postawy ideologicznej.

Wróćmy jednak do głosów zagranicznych, przedewszystkiem do *głosów francuskich.* Znaną jest publicystyczna działalność Piotra *Bernusa* z *„Journal des Dèbats".* Jest to, jak wiadomo, umiarkowanie burżuazyjny publicysta propolskiego kierunku Otóż p. *Bernus* napisał w niemieckiem emigracyjnem piśmie *„Dans neue Tagebuch"* ciekawy artykuł p. t. *„Zwycięstwo Hitlera w Polsce".* Powiada w nim, że widocznie europejscy politycy wpadli w „infantylizm" (zdziecinnienie), skoro *słowa* biorą za czyny i zadawalają się słowami (t. zn. słowami paktu). Zastanawiając się nad celem paktu, *Bernus* uważa, że z punktu widzenia *Hitlera* celem tego paktu jest niewątpliwie „swobodniejszy rozwój wszechniemieckiej polityki". Zupełnie tedy jest zrozumiałem, iż ten pakt wzbudził *ogromną nieufność w „Małej Entencie" i nawet w państwach bałtyckich.* Zapytują tam siebie — czy ten pakt czasem nie został zawarty ich kosztem? W Jugosławji — twierdzi *Bernus* — zapytują siebie, czy Polska nie poczyniła jakichś ustępstw w kwestji środkowej Europy? W Rydze zapytują, czy niema w pakcie jakichś ustępstw kosztem państw nadbałtyckich? *Bernus* powiada, że od pewnego czasu polska polityka zagraniczna stała się *„niezwykle dwuznaczna".* Polska staje w obliczu największych niebezpieczeństw. Tyle *Bernus.*

Analogicznych głosów jest cała masa. Głosy np. *belgijskie* są bardzo niechętne paktowi. Wypowiadają ironicznie myśl, że tyle wart cały pakt, *ile wogóle wart podpis dzisiejszych Niemiec.* A niektóre głosy belgijskie są nadzwyczaj uszczypliwe, nawet pod adresem samego min. *Becka.* Zwracamy uwagę na *„Nation belge"* z 31 stycznia r. b., gdzie we wstępnym artykule znajdziemy pod adresem p. *Becka* nietylko takie słowa, że jest „równie młody jak niedoświadczony", ale nawet znacznie gorsze.

Czesi także nie są zbudowani paktem — rzecz chyba zrozumiała. Nawet *„Lidove Nowiny"*, bliskie czeskiemu M. S. Z., wyrażają przejrzyście swoje wątpliwości. Socjalistyczne *„Pravo Lidu"* uważa, iż *Hitlerowi* udało się dzięki paktowi przełamać izolację Niemiec itd. Natomiast *węgierska prasa* jest usposobiona entuzjastycznie a *Bethlen*, jak wiadomo, publicznie wyciąga dłoń do Niemiec. Niektóre głosy węgierskie idą tak daleko, iż przewidują możliwość uzyskania poparcia polskiego w węgierskiej akcji rewizjonistycznej *przeciwko Czechosłowacji.*

Słowem, z tym paktem polska polityka zagraniczna zabrnęła w gąszcz poważnych wątpliwości i nieporozumień. Prowadzi to Polskę do osłabienia i osamotnienia. To miotanie się między Berlinem a Moskwą w celach rozwiewania wzrastających wątpliwości nie wróży niczego dobrego. Ciekawa rzecz, że ani przedstawiciele ministerjum, ani posłowie z B. B. nie próbowali bronić zagranicznej polityki „sanacyjnej" na plenum Sejmu. Nawet prezes *Radziwiłł* wbrew zwyczajowi nie zabrał głosu przy tym resorcie. Tylko pos. *Miedziński* w swym budżetowym końcowym wywodzie probował (w poniedziałek) ironizować nasze stanowisko, wołając do mnie: „Zmieniliście swe stanowisko. Gdy były rządy socjalistyczne w Niemczech popieraliście politykę proniemiecką, a teraz gdy *Hitler* przyszedł do władzy, zajęliście inne stanowisko z nienawiści do niego". Śmieszny zarzut! P. *Miedziński* zdaje się nie rozumieć lub nie chce rozumieć, że chodzi nie o naszą antypatją, lecz o *objektywny* fakt zmiany całej sytuacji europejskiej, a w szczególności o wzrost niebezpieczeństwa wojenego wraz z dojściem do władzy *Hitlera.*

Coraz bardziej gmatwa się sytuacja międzynarodowa Polski. Niejasna, dwuznaczna polityka „sanacji" budzi wszędzie zastrzeżenia, wątpliwości i niechęci. Francja się oburza. Rosja Sowiecka coś podejrzewa. Czechosłowacja się zniechęca.

Nikt tej polityki nie rozumie. Nikt nie jest w stanie pojąć, czego szuka Polska w bloku państw „rewizjonistycznych" i faszystowskich? Już są wypowiadane podejrzenia, czy czasem niema w polskiej polityce recydywy wielkich planów wschodnich à la *Rosenberg?* Obecnie p. *Beck* musi uspokajać opinję sowiecką...

Dwuznaczna polityka powoduje smutne rezultaty.

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI.

Francja i Niemcy

„Wąż morski" sprawy rozbrojenia

W czwartek w nocy ogłoszona została **nota francuska**, będąca odpowiedzią polemiczną na „dozbrojeniowe" kombinacje hitleryzmu.

Prasa paryska ocenia treść noty w sposób następujący.

„Petit Parisien" podkreśla, że jakkolwiek nota francuska pozostawia drzwi otwarte do dalszych rokowań, to jednak **Francja nie zgodzi się pod żadnym pozorem na osłabienie swych środków obrony,** bez odpowiednich gwarancyj w dziedzinie międzynarodowej.

„Echo de Paris" wyraża zadowolenie, że miejscem dla rokowań rozbrojeniowych, jest wyłącznie Genewa.

Wobec wzrostu militarnej potęgi Niemiec i zmniejszeniu się wpływów Ligi Narodów, Francja nie będzie mogła zrezygnować ze swych środków obrony. (ATE.).

Wściekłość hitleryzmu

Prasa niemiecka z oburzeniem przyjęła odpowiedź Rządu francuskiego na memorandum niemieckie z dn. 19 stycznia. W prawie jednobrzmiących komentarzach zarzucają dzienniki Francji brak dobrej woli i w odpowiedzi tej widzą dowód, że również i nowy Rząd francuski nie zamierza przyczynić się do załatwienia kwestyj rozbrojeniowych.

Najbardziej oburza prasę hitlerowską negatywne stanowisko Francji w stosunku do „wojskowego charakteru" formacyj oddziałów szturmowych i sztafet ochronnych.

Zewrzeć szeregi! Wyrównać front!

Przejść do ataku!

Kryzys trwa. Bezrobocie zaczyna wzrastać z tygodnia na tydzień z zawrotną szybkością. Górnicy i hutnicy stoją w obliczu nowych masowych redukcyj. Kapitaliści i Rząd już dawno przestali panować nad kierownicą życia gospodarczego. Misternie budowany przez tyle wieków mechanizm gospodarki kapitalistycznej wyzwolił się z pod kierownictwa własnych twórców. Pędzi coraz szybciej ślepą siłą własnego rozkładowego żywiołu w kierunku zagłady. Przed klasą robotniczą, miljonami chłopów, przed całą masą niekapitalistycznego społeczeństwa stanął dziś już bezapelacyjnie jedyny dylemat: zostawienie u kierownicy życia gospodarczego kapitalistów, a zatem dalsza obłąkana jazda bez steru — katastrofa i zagłada, albo też wielki, świadomy, zbiorowy wysiłek wyrwania z ręki obłąkanych maszynistów steru i skierowania rozpędzonego ku katastrofie wspólnego wozu na drogę ratunku i ocalenia. Kto jeszcze dziś wierzy, że kapitaliści mogą opanować ten szalony bieg życia gospodarczego ku katastrofie, przestawić bieg kapitalistycznej maszyny z toru katastrofy na tor, prowadzący do jakiejś, chociażby nędznej, przystani — ten z zamkniętemi oczyma wyczekuje katastrofy.

Prawda kapitaliści i ich satelici przebąkują, zresztą coraz to niepewniej, że bieg w przepaść musi się zatrzymać, bo już odbiegamy dna. Tymczasem proste fakty wykazują, że ta obłąkana jazda nietylko trwa, ale przybiera na rozpędzie. **Produkcja węgla spadła w roku 1933 w stosunku do roku 1929 o 41%. Sami kapitaliści węglowi zapowiadają dalszy jej spadek na rok obecny o 1,5 miljona ton. Produkcja ropy naftowej spadła w roku 1933 w stosunku do roku 1928 o równe 28%; krajowa produkcja rudy żelaznej aż o 74%; rudy cynkowej i ołowianej o 67%; produkcja żelaza o 48%, cynku o 46%.**

Oto stopniowy i coraz szybciej postępujący zanik wytwarzania podstawowych dla istnienia życia gospodarczego surowców. Ogólny spadek produkcji osiągnął już 50%. Ogólna suma wypłat zarobków robotniczych w większych gałęziach przemysłu spadła o około 62%. A w ośrodkach takich, jak Górny Śląsk, spadek sumy wypłat jest wprost przerażający. W roku 1929 suma wypłat zarobków w górnictwie i hutnictwie na Górnym Śląsku wynosiła 424 miljony złotych, a w roku 1933 już tylko 176 miljonów złotych. Równomiernie do spadku produkcji towarów przemysłowych, wzrostu bezrobocia i spadku sumy wypłat zarobków, zmniejsza się spożycie artykułów przemys.owych i rolnych, a to znów wywołuje automatycznie konieczność dalszego ograniczenia produkcji, dalszy wzrost bezrobocia, spadek dochodów ludzi pracy, ponowne ograniczanie konsumcji i produkcji i tak wokoło, aż do zupełnego zamarcia produkcji przemysłowej, powszechnego bezrobocia, zniszczenia gospodarczego ludności miast, a zatem i ludności wsi, która, nie mogąc sprzedać produktów rolnych w mieście, przestaje się zaopatrywać w towary przemysłowe i zaczyna się staczać do poziomu bytu ludzi - jaskiniowców.

Kapitaliści próbowali się ratować przed ciągłem ograniczaniem produkcji — zamykaniem przedsiębiorstw, a przed utratą zysków przy pomocy forsowania eksportu. Ale i ten środek całkowicie zawodzi. Wskutek konkurencji na rynkach zagranicznych trzeba, chcąc wywozić, obniżyć ceny i sprzedawać ze stratami. A straty te są coraz większe. **W roku 1933 różnica w cenach towarów przemysłowych i produktów rolnych, wywiezionych na rynki zagraniczne, a sprzedawanych u nas w kraju wyniosła 1 miljard.** Ten miljard złotych wypompowali kapitaliści z coraz uboższego konsumenta w kraju i kosztem coraz niższych płac własnych robotników, którzy obok tego są przecież i konsumentami. Ta bezmyślna polityka eksportowa daje w rezultacie coraz większe ograniczenie spożycia w kraju i przyspiesza upadek naszego przemysłu. Dziś już nie mogąc przerzucić na doprowadzonego do ostatecznej nędzy konsumenta w kraju strat, wycofują się kapitaliści z tak zachwalanego do niedawna eksportu.

Oto, kiedy jeszcze w roku 1929 wywieziono z Polski towarów przemysłowych i produktów rolnych za 2 miljardy 813 miljonów złotych, to w r. 1933 wywieziono już tylko wszystkiego razem za 939 miljonów złotych. Zarzucić może ktoś, że ten olbrzymi spadek eksportu nastąpił nie na skutek dobrowolnego ustąpienia naszych kapitalistów z rynków zagranicznych, ale wskutek nacisku obcej konkurencji lub zakazów przywozu. Ostateczny rezultat pozostaje jednak ten sam. Wywożono kosztem niszczenia rynku wewnętrznego, a kiedy się eksport załamał, nie można wywożonej produkcji ulokować w kraju, bo konsument został zniszczony. Skutki: — **wzmożone zamykanie przedsiębiorstw. Ograniczenie produkcji, wzrost fali bezrobocia, nowe dodatkowe pogłębienie nędzy, nowe ograniczenie konsumcji, nowe ograniczenie produkcji, nowe zamykanie przedsiębiorstw i nowe tysiące bezrobotnych.**

Widzimy z tego, że następstwa kapitalistycznej gospodarki sięgają po coraz to nowe ofiary, wciągają w niszczycielski wir już prawie cały naród. Pierwsze ofiary tego kapitalistycznego obłędu, to normalnie robotnicy i pracownicy umysłowi.

Dziś można jeszcze przy użyciu różnych drakońskich środków przemocy odsunąć ostateczną katastrofę na jutro, **ale nie można usunąć samej katastrofy.** Im środki przemocy dłużej będą stosowane, tem tylko dłuższy będzie okres nędzy społeczeństwa, straszniejsza nienawiść gnębionych mas i powszechniejsze pragnienie walki nie ze skutkami **ale z samą przyczyną.** Masy robotnicze zaczynają już coraz powszechniej pojmować, że ci, co im obiecują pracę i chleb za wyrzeczenie się Socjalizmu i wolności, to najemni kłamcy. W ramach ustroju kapitalistycznego nie ma żadnej drogi do ucieczki przed kryzysem, przed głodem i katastrofą.

Dziś już połowa robotników nie pracuje. A jutro, o ile nie usuniemy tego ustroju, wszyscy będą bez pracy i wszyscy będą ginąć z głodu. Nie trzeba jednak tracić wiary i ulegać nastrojom rozpaczy. **Samozachowawczy instynkt mas zaczyna działać.** Coraz większe masy robotników, chłopów, zubożałego drobnomieszczaństwa zaczynają coraz wyraźniej rozumieć, że aby one były ocalone, musi zginąć kapitalizm. **Dziś przecież już prawie nikt poza kapitalistami i tymi którzy z łaski kapitalizmu żyją a z jego upadkiem zginą, nie pyta czy zginie kapitalizm, lecz kiedy zginie? My, robotnicy, zorganizowani w klasowych związkach zawodowych i w P. P. S. musimy spełnić w tej chwili jedno wielkie zadanie. Przekonać naszą pracą, naszą agitacją tych, co jeszcze wątpią, co jeszcze są chwiejni i niezdecydowani, że kapitalizm w dzisiejszym swoim okresie rozkładu, to już tylko nędza, głód wszystkich i powszechna katastrofa. A obok tego musimy zewrzeć nasze klasowe szeregi!**

Wyrównać front! i przejść do ataku! Ruszyć do zwycięskiej walki o Socjalizm a przez Socjalizm do dobrobytu, wolności i sprawiedliwości społecznej.

JAN STAŃCZYK.

Trzy lata aresztu śledczego

W „Robotniku“ z 13 b. m. czytamy, iż 19 b. m. rozpocznie się w **Łucku** proces przeciwko kilkudziesięciu osobom, oskarżonym o przynależność do **Partji Komunistycznej Zachodniej Ukrainy** i że śledztwo w tej sprawie trwało przeszło **TRZY (3) LATA,** oskarżeni zaś przez cały ten czas przebywali w areszcie śledczym. Wedle art. 172 K. P. K. aresztowanie w toku śledztwa łącznie z dochodzeniem może trwać najwyżej 6 miesięcy, a dalszego przedłużenia aresztu może udzielić Sąd Okręgowy tylko wtedy, gdy zachodzą szczególne okoliczności sprawy.

Nie wiemy, czy Sąd Okręgowy rzeczywiście udzielił dalszego przedłużenia aresztu czy też, zgodnie z „interpretacją“ Ministerjum Sprawiedliwości, zezwolenia tego udzielił **sobie sam** sędzia śledczy, będący wedle tej „interpretacji“ — sądem.

Pomijamy również okoliczność, iż „interpretacja“ ta jest niezgodna z treścią i z duchem Kodeksu Postępowania Karnego, a w szczególności artykułu 172, a jednak trzyletnie śledztwo, połączone z aresztem jest czemś niebywałem nawet w każdych warunkach.

Prawodawca przewidywał, iż normalne śledztwo w sprawie aresztanckiej nie powinno trwać ponad 6 miesięcy. W danym wypadku trwało ono przeszło 30 miesięcy dłużej, 900 dni nieświątecznych przez które można było zbadać kilka tysięcy świadków. A tymczasem na rozprawę wezwano zaledwie 100 świadków.

Coś jest tu nie w porządku, nawet, jeśli weźmiemy pod uwagę, iż początkowo było więcej oskarżonych, a proces cały rozbito na grupy, na kilka sprawa samodzielnych. Nie przypuszczamy również, że jedni zaaresztowani muszą czekać aż władze wyśledzą i zatrzymają innych jeszcze niezaaresztowanych podejrzanych o ten sam czyn, boć wtedy mógłby trwać całe ich życie.

JÓZEF LITAUER.

Wśród robotników Łodzi

„**Kurjer Poranny**“ drukuje reportaż o nastrojach wśród robotniczych mas Łodzi. Nastroje sam „**Kurjer Poranny**“ już w tytule nazywa „posępnemi, bo jakże może być inaczej, gdy w tym samym czasie, kiedy „elita“ urzędnicza uchwala sobie grube pensje miesięczne, w Łodzi —jak pisze „**Kurjer Poranny**“, wierny organ „sanacji“

„Tysiące robotników zarabia od 12 do 15 złotych tygodniowo, gdyż pracuje tylko trzy lub cztery dni w tygodniu. Dla tej kategorji podwyższenie świadczeń, najmniejsze nawet, jest poprostu odjęciem kawałka chleba od ust ich dzieciom Robotnicy tacy płacą na Fundusz Bezrobocia, z którego w myśl przepisów nigdy nie będą mogli korzystać, bowiem musieliby przepracować 156 dni w roku, aby podlegać dobrodziejstwu ustawy. Obliczam z wieloma robotnikami wszystkie szanse. Okazuje się, iż pracującym niepełny tydzień, brakować będzie po parę dni do ustawowego czasokresu.

Ale to są troski ludzi, którzy mają pracę. Żywią się kartoflami i chlebem, mieszkają w nędznych norach. Jeżeli myślą o walce, to naprawdę dlatego tylko, że chcą żyć“.

Mamy tu zarazem należytą ocenę tego „dobrodziejstwa“, które miało spłynąć na robotników wraz z ustawą scaleniową. Towarzysze nasi przed rokiem podczas uchwalania tej ustawy w Sejmie wskazywali na to, że ustawa ta nic robotnikom nie da.

Tow. **Reger** mówi:

„Scalenia ubezpieczeń społecznych, ubezpieczenia na starość domagaliśmy się zawsze, my pierwsi i długo my sami jedni tylko. Ale ten projekt jest nie do przyjęcia“.

Ale pp. **Malinowscy** i **Pączki** uważali, że projekt jest „dobrodziejstwem“ dla robotników, a przynajmniej **twierdzili, że tak uważają.**

„Front patrjotyczny“

Kandydat na austrjackiego Goeringa i wice - Dollfuss, mjr. Fey, przedstawiając przez radjo „przebieg operacyj wojennych“ w drugim dniu sprowokowanej celowo wojny domowej, zwrócił się z wzruszającym apelem do robotników wiedeńskich, aby przystąpili do „frontu patrjotycznego“ (!), gdzie zostaną przyjęci „z otwartemi ramionami“. Unurzawszy sobie ręce po łokcie we krwi robotniczej, utrzymanek i lokaj burżuazji austrjackiej odważa się z zuchwalstwem niesłychanego cynizmu nawoływać OFIARY MASAKRY do wspólnego z tą burżuazją „frontu patrjotycznego“, która to nazwa osłania bezwstydny zamach na ludzkie i obywatelskie prawa proletarjatu.

Metody faszyzmu są wszędzie te same; w Austrji „front patrjotyczny“ tworzą mjr. Fey z księciem Starhembergiem, w Niemczech, po okradzeniu i rozwiązaniu organizacyj robotniczych „patrjotyczny front“ utworzył, z rozkazu Hitlera, niejaki Ley, — inne kraje faszystowskie mają też swoje Zetzetzety i własnych, wysługujących się dyktaturom waletów. A charakterystyczne jest to, że do tych „patrjotycznych frontów“ zaprasza się zawsze robotników GŁODEM LUB — ARMATAMI.

Proletarjat austrjacki odpowiedział p. Fey'owi językiem strzałów karabinowych, hymnem najpiękniejszego, najwznioślejszego, na śmierć zdecydowanego bohaterstwa. Gorliwie za to apel p. Freya podjęli... hitlerowcy wiedeńscy, w walce z tymże Fey'em jeszcze PRZED 24 GODZINAMI niezmordowani i nieprzejednani. Gdy chodziło o rozprawę Feya z robotnikami, „odważni“ hitlerowcy austrjaccy zaszyli się w mysie dziury i zachowali życzliwą neutralność względem znienawidzonego jakoby rządu. To jest właśnie ten PRAWDZIWY „FRONT PATRJOTYCZNY“ powstający samorzutnie wszędzie, gdzie między proletarjatem a burżuazją rozpoczyna się walka ostateczna. Świat wyzysku i przywilejów czuje swój niedaleki zgon — i broni się rozpaczliwie resztkami sił. Naturalnie, — można DO CZASU burzyć armatami domy robotnicze i masakrować ich obrońców, ale armaty — tak samo jak karabiny — mają tę właściwość, że mogą strzelać w różne strony. I tej właściwości ani Fey ani Ley odebrać im nic może.

Bd.

K. K. O. m. st. Warszawy

TRAUGUTTA 5, BIELAŃSKA 8, TARGOWA 65

W styczniu r. b. wkłady i lokaty wzrosły o zł. 3.705.146.33

osiągając sumę „ 67.791.929,54



Nie kupuj kota w worku

Przyjrzyj się temu, za co płacisz. Kupując żarówkę, chcesz mieć dobre światło, żądaj więc żarówek szlachetnej marki, zapewniającej Ci największą ilość światła przy minimalnem zużyciu prądu.

TUNGSRAM

Generalny remont „sanacyjnej“ Konstytucji

Uchwalona sobotnim sztychem na niedzielny targ „sanacyjna“ Konstytucja dotychczas nie została przesłana do Senatu.

Twórcy bowiem Konstytucji przemyconej przez Sejm 26 stycznia r. b. zdają sobie sprawę, że w tej postaci, w jakiej ona cudem wyszła z Sejmu, nie może ona być ostatecznie uchwalona. Tym czasem z drugiej strony w Senacie B.B. nie posiada takich wykwalifikowanych „speców“ od konstytucji, jakimi w Sejmie są pp. **Car, Makowski, Paschalski i Podoski.**

W tym stanie rzeczy odbywa się jeszcze wśród sejmowych „speców“ konstytucyjnych generalny remont Konstytucji. Zmiany zostaną uchwalone w postaci poprawek, które „sanacyjni“ senatorowie otrzymają do zgłoszenia na komisji senackiej.

Jak długo to zelowanie już uchwalonej przez Sejm Konstytucji potrwa — trudno przewidzieć. W kołach „sanacyjnych“ utrzymują jednak, że ma to nastąpić jeszcze w bieżącej sesji sejmowej, t. j. przed 1 kwietnia.

„Najciekawsze dzieło współczesne“

Krakowski „**Ilustrowany Kurjer Codzienny**“ przytacza głos francuskiego dwutygodnika „**La Revue de Paris**“ o nowej konstytucji Polski.

Według opinji tego dwutygodnika, — nowa konstytucja polska „jest uznana za jedno z najciekawszych dzieł współczesnych“.

Oczywiście, drugiej takiej konstytucji w której by autor zamieścił swoje uwagi — ze świecą szukać. Ciekawy unikat.

Radosne pląsy „Karp'ia“

Z powodu „uchwalenia“ carskiej konstytucji, łódzki „Karp“ puścił się również w pląs wesoły — i urządził „AKADEMJĘ“ w sali Filharmonji. Zabawa trwała wprawdzie bardzo krótko: adw. X. zagaił, adw. Y. stwierdził, że „sejmowładztwo zostało ukrócone“, zaś adw. Z. odczytał tekst t. zw. depesz hołdowniczych, nie pytając nawet, czy zebrani pragną je wysłać... Zwykły szablon „akademji“ i obchodów „sanacyjnych“. O lukratywnych nadzorach rządowych, których w przemysłowej Łodzi nie brak, przez wzgląd na osoby prelegentów i organizatorów nic nie wspominano.

O popularności tego rodzaju imprez w społeczeństwie łódzkiem świadczy fakt, że na „konstytucyjnej“ akademji mecenasów — „sanacji“, w sali mogącej pomieścić do 1.500 osób, zebrało się ich OKOŁO SETKI wliczając w to organizatorów „uroczystości“ oraz służbowo odkomenderowanych agentów policji. Ludzie zmądrzeli i już nawet ani na tresowane pchły, ani na tańczące karpie nabrać się nie dają.

Z.

Łokietek i jego przyjaciele

teroryzowali tragarzy warszawskich

Do prokuratury Sądu Okręgowego w Warszawie napływały od dłuższego czasu skargi na teror i wymuszanie, stosowane przez „związek“ tragarzy, którego prezesem jest dr. **Łokietek,** sekretarzem zaś sekcji polskiej — Leon **Przebierała,** sekcji żydowskiej — Henoch **Koral.**

W ostatnich miesiącach **Łokietek** polecił **Przebierale i Koralowi** ściągać od wszystkich tragarzy opłaty 10-złotowe, rzekomo na rzecz związku. Tragarze płacili haracz, targując się tylko z sekretarzami o wysokość opłat. Tym, którzy nie mieli pieniędzy **Przebierała** i **Koral** pod osobistym nadzorem dr. **Łokietka** odbierali pozwolenia na prawo pracy, wydawane przez Komisarjat Rządu i nie oddawali tak długo, dopóki teroryzowany nie zapłacił 10 zł. wraz... z karą za zwłokę.

W ostatnich tygodniach prokuratura była wprost zasypana skargami poszkodowanych, którzy po zameldowaniu policji o terorze padali następnie ofiarą wyroków, wydawanych przez „dyktojrę“ Łokietka. Teroryści krajali opornych nożami i bili kolbami rewolwerów.

W czwartek złożył nową skargę tragarz węglowy, Boruch **Przetycki** (Pawia 7), któremu banda Łokietka odebrała licencję i kilkakrotnie dotkliwie go pobiła.

Władze prokuratorskie po zbadaniu wszystkich skarg postanowiły wreszcie terorystów unieszkodliwić. **Wczoraj w nocy policja polityczna z polecenia władz aresztowała najbliższych współpracowników Łokietka, t. j. Przebierałę i Korala.** Aresztowanych osadzono w więzieniu na Pawiaku. Jednocześnie osadzono w więzieniu terorystę **Buszczyka,** który znęcał się nad **kupcem Turowerem,** ściągając od niego tygodniowy haracz.

Komunikat

Niniejszym podajemy do wiadomości członków organizacji partyjnej, że b. działacze na terenie organizacji politycznej i zawodowej Leon **Pasiak** w Hajnówce, i Stefan **Hübner** w Nurcu — zostali zdemaskowani jako płatni zdrajcy sprawy robotniczej,

SEKRETARJAT GENERALNY
C. K. W. P. P. S,

Odmowa

Agencja PID. dowiaduje się, że senaty wyższych uczelni w dalszym ciągu rozpatrują statuty stowarzyszeń akademickich. Opierając się na ustawie o stowarzyszeniach studenckich, **władze uczelniane odmawiają zatwierdzania statutów, zawierających momenty polityczne.**

Senat Politechniki Warszawskiej, zajmował się ostatnio przedstawionemi do rejestracji statutami organizacyj akademickich „**Legjon Młodych**“ i „**Myśl Mocarstwowa**“. Decyzją senatu statuty te w ich obecnej postaci nie uzyskały aprobaty, o czem zawiadomio w drodze pisemnej zarządy stowarzyszeń.

Noc z czwartku na piątek w Austrji

Wiadomości otrzymane w piątek do godz. 2 rano

Czwartkowa wieczorna ofensywa „Schutzbundu"

Kilka oddziałów wojskowych przeszło na stronę ludu

(Telefonem z Pragi)

W godzinach wieczornych nadeszła w czwartek do Pragi wiadomość, że silne oddziały „Schutzbundu" rozpoczęły atakować śródmieście od strony dzielnic południowych Wiednia; oddziały te rozporządzają artylerją. Dalszych szczegółów narazie brak.

(Przez radjo)

Około godz. 21 radjostacja w Pradze nadała wiadomość, że kilka oddziałów wojskowych przyłączyło się z oficerami na czele do „Schutzbundu". Nie podano, czy chodzi o Wiedeń, czy też o okolice Linzu.

W nocy z czwartku na piątek

Wszystkie podane wyżej wiadomości, zarówno pochodzące z austrjackich kół rządowych, jak i z różnych innych źródeł, otrzymaliśmy przed godziną 2-gą w nocy. Później nadeszły tylko dalsze komunikaty urzędowe z Wiednia, głoszące ponownie, że opór socjalnych demokratów został złamany i że tylko gdzieniegdzie toczą się lokalne walki; tak miałaby wyglądać sytuacja w Wiedniu.

Co do prowincji komunikaty przyznają, że walki trwają jeszcze, ale donoszą o wycofywaniu się oddziałów „Schutzbundu", któremu zabrakło amunicji, na terytorjum Czechosłowacji.

Oddziały, które wycofały się, według komunikatów, z Floridsdorf, zabrały z sobą rannego tow. J. DEUTSCHA.

Na pomoc

dla dzieci walczących robotników w Austrji

Zebrane wśród Czerw. Harcerzy zł. 12.50
Zebrane wśród Z. N. M. S. zł. 18.—
Sadowski zł. 5.—
Władysław Kral zł. 5.—
Wacław Koral zł. 1.—
Kazimierz Dobrzyński zł. 1.—
Franciszek Dobrowolski zł. 1.—

Stanowisko Rządu czeskiego wobec Austrji

W komisji spraw zagranicznych sejmu praskiego zabrał w czasie dyskusji głos wiceminister spraw zagranicznych **Krofta,** który udzielił wyjaśnień na temat obecnych wydarzeń w Austrji. Stwierdziwszy, że sprawy te są wyłącznem zagadnieniem austrjackiem, mówca podkreślił, że Czechosłowacja do spraw tych nie miesza się. Wydarzenia austrjackie interesują Czechosłowację o tyle o ile mogą mieć wpływ na sytuację międzynarodową, a w szczególności, **gdyby w związku z niemi istniało niebezpieczeństwo dla niepodległości Austrji.**

W tym wypadku należałoby — zdaniem Czechosłowacji — zastosować interwencję międzynarodową, opartą na Lidze Narodów, w szczególności wspólną interwencję tych wszystkich państw, które są sygnatarjuszami protokułu genewskiego z r. 1932, gwarantującego niepodległość Austrji. (PAT.).

Czwartkowe wypadki w Austrji

w świetle informacyj berlińskich

Wiadomości nadchodzące zarówno do Niemieckiego Biura Informacyjnego jak i do prasy berlińskiej **że sytuacja nie jest jeszcze opanowana.** Opór nie jest jeszcze ostatecznie złamany. Wczoraj rano na przedmieściach Wiednia udało się „Schutzbundowcom" przy użyciu karabinów maszynowych zająć ponownie Dom Robotniczy im. Karola **Marksa** oraz **dworzec Franciszka Józefa.** Oddziały rządowe przypuszczają szturm przy pomocy samochodów pancernych. Podobnie na przedmieściu **Ottakring** walka trwa. W pobliżu przedmieścia **Floridsdorf,** jak w południowo-wschodnich dzielnicach miasta „schutzbudowcy" okopali się, atakując oddziały rządowe. W **St. Leiten** i **Kagran** walki trwają. „Schutzbundowcy" strzelają z dachów i barykad do wojska. Również w **Idergu,** gdzie znajdować się ma 2.000 „schutzbundowców", rozpoczęty ma być szturm po dokonanem już wczoraj rano przygotowaniu artyledyjskiem. W okolicy dworca południowego panuje spokój. Ruch pociągów został normalnie podjęty. Donoszą o ściąganiu większej liczby oddziałów „Heimwehry" z prowincji do Wiednia. Z **Steyer** donoszą o całkowitem opanowaniu sytuacji przez oddziały rządowe. W mieście panuje obecnie spokój. Jedynie poza miastem żandarmerja przystąpiła do zlikwidowania poszczególnych gniazd oporu. Według doniesień prasy południowej sytuacja dla Rządu przedstawia się najmniej pewnie w Zagłębiu Solnem, t. zw. **Salzkammergut,** gdzie „schutzbundowcy" korzystając z dogodności terenu górskiego stawiają opór w okolicy Salzburga. W ostatnich godzinach miały rzekomo powstać nowe ogniska walk niedaleko granicy czeskosłowackiej.

Według informacyj ze źródeł socjalistycznych, liczą straty „Schutzbundu" do wtorku wieczorem na 1.500 ludzi (PAT.).

Międzynarodówka żąda interwencji Ligi Narodów

Do sekretarjatu Ligi Narodów wpłynęła depesza przewodniczącego Międzynarodówki Socjal. VANDERVELDA, domagająca się natychmiastowej interwencji Ligi Narodów w Austrji.

W związku z tem w sekretarjacie Ligi Narodów utrzymują, iż sekretarz generalny Ligi Narodów ograniczył się jedynie do potwierdzenia VANDERVELDEMU odbioru depeszy z zaznaczeniem że Liga Narodów nie może przedsiębrać żadnej interwencji naskutek żądania organizacji prywatnej oraz że może być interpelowana jedynie przez Rządy poszczególnych państw. (ATE.).

Wstrząsająca tragedja małżeńska

Zastrzelił żonę i popełnił samobójstwo, pozostawiając siedmioro nieletnich dzieci

Dnia 14 b. m. w STEFANOWIE koło ZBĄSZYNIA kolejarz Jakób Birka zamordował swoją żonę Agnieszkę, a następnie sam popełnił samobójstwo.

Birka strzelił do swojej żony na podwórzu, oddając do niej 4 strzały z rewolweru. Widząc, że żona jego jeszcze żyje, podszedł do niej i oddał jeszcze jeden strzał w głowę. Żyła ona po wypadku jeszcze 15 minut. Do siebie zaś oddał jeden strzał w czoło i padł trupem na miejscu.

Poprzednio oddał jeszcze 2 strzały do syna swego, który biegł swej matce na ratunek. Strzały jednakże chybiły.

Birka zostawił 7-mioro dzieci w wieku od 7 do 18 lat.

Tragedja nastąpiła na tle niesnasek małżeńskich.

KOMUNIKAT

KSIĘGARNI ROBOTNICZEJ

Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20, P. K. O. 1228.

Bloch J. Kodeks pracy. Dodatek 3-ci Ustawy i rozporządzenia 1932-33	6.—
Bloch i Kopankiewicz. Nowa ustawa o ubezpieczeniu społecznem (scaleniowa)	8.—
Gospodarka, polityka, taktyka, organizacja socjalizmu	1.—
Haubold O. i K. Program samokształcenia spółdzielczego	—.40
Hertz A. Klasycy socjologji	4.—
Podwiński S. i Chylewski J. Jak wybierać radnych gminnych	—.50
Podwiński S. i Chylewski. Jak wybierać radnych gromadzkich, sołtysów i podsołtysów	—.50

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj w I dniu ciągnienia I klasy 28-Loterji Klasowej, główne wygrane padły na następujące numery:

I CIĄGNIENIE:

20.000 zł. — 121256
5.000 zł. —160038.
2.000 zł. — 66659 67928 143684.
1.000 zł. — 126666 149324.
Po 500 zł. — 47112 60928 77014 102449 109022 121818 128474.
Po 400 zł. — 9268 26166 52716 63697 64663 71398 82815 82460 99261 144884 153868 160794.
Po 200 zł. — 29652 31940 48824 83604 90497 105149 127198 123395 132738 134483

II CIĄGNIENIE:

10.000 zł. — 146763.
5.000 zł. — 126935.
Po 2.000 zł. — 105930 153490.
Po 1.000 zł. — 70927 141929.
Po 500 zł. — 93776 103775.
Po 400 zł. — 5540 17908 20013 25380 48965 56503 56694 61808 82176 156550.
Po 200 zł. — 29652 31940 48824 83064 59972 71532 93860 139395 165404 166611.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Podatek dochodowy

od pracowników państwowych

Ministerjum Skarbu wystosowało do wszystkich władz i urzędów centralnych wyjaśnienie w sprawie *zwolnienia pracowników państwowych od podatku dochodowego,* w związku ze zmianą przepisów uposażeniowych. Ministerjum wyjaśniło, iż od podatku dochodowego wolne są pobory etatowych pracowników państwowych, a to: uposażenie zasadnicze, dodatki lokalne, funkcyjne, służbowe, reprezentacyjne, aeronautyczne, dodatki na umundurowanie i wyekwipowanie oraz zasiłki wyrównawcze Od podatku dochodowego wolne są również zasiłki i nagrody pieniężne, wypłacane z funduszów wstawionych specjalnie na ten cel do preliminarza budżetowego.

Wynagrodzenia otrzymywane przez pracowników państwowych za spełnianie czynności komisarzy w instytucjach kredytowych, w przedsiębiorstwach i przy giełdach, jak również wynagrodzenia, otrzymywane za spełnianie czynności członków zarządu, rad nadzorczych oraz komisji rewizyjnych, *podlegają podatkowi dochodowemu na ogólnych zasadach.*

Wynagrodzeń wolnych od podatku dochodowego nie należy również brać pod uwagę przy ustalaniu różnicy z tytułu kumulacji uposażeń.

Ministerjum Skarbu zaznaczyło, iż wyjaśnienia powyższe mają zastosowanie do wynagrodzeń pracowników państwowych, kolejowych, pocztowych oraz zatrudnionych w monopolach i administracji lasów państwowych. (PRESS).

Włoski strajk w magazynie obuwia

Przy ul. Gęsiej 20, w magazynie obuwia **Eljasza Obremskiego** już od 9 dni trwa strajk włoski 4-ch ekspedjentek.

Strajk wynikł wskutek tego, że O. chciał zredukować 2 ekspedjentki, dając im 3-miesięczne odszkodowanie. — Ekspedjentki nie wychodzą ze sklepu, śpią tam i jedzą. Klienci obsługiwani są przez Obremskiego i jego żonę.

Bagienko w zakładach ks. Pszczyńskiego

Proces sądowy w Katowicach

W sądzie Okręgowym w **Katowicach** toczy się sensacyjna rozprawa, rzucająca światło na stosunki, panujące za kulisami administracji dóbr i zazkładów ks. Pszczyńskiego na G. Śląsku.

Rozprawa toczyła się z prywatnego oskarżenia b. dyrektora kopalni **„Piast"** należącej do ks. Pszczyńskiego **Jana Bayera** przeciwko b. generalnemu dyrektorowi **Pistoriusowi** o zniewagę.

Pistorius zbiegł zagranicę. Wypowiedział on swego czasu dyrektorowi **Bayerowi** posadę i w piśmie nadmienił, że zwolniony został z powodu sprzeniewierzenia kwoty 100 tys. zł.

Sprawa ta w I instancji zakończyła się **zasądzeniem Pistoriusa na 600 zł. grzywny lub 2 tygodnie aresztu.** Od wyroku tego wniósł Pistorius odwołanie i sprawa ta znalazła się na wokandzie Sądu Okręgowego w Katowicach.

Pistorius w piśmie wyjaśnił, że Bayer od szeregu lat systematycznie dopuszczał się sprzeniewierzeń na szkodę ks. Pszczyńskiego razem z dyr. Edelmanem i in. Bayer defraudacji dokonywał w ten sposób, że zapomocą kwitów na fikcyjne wydatki inkasowaj znaczne kwoty.

Na rozprawie Bayer przyznał się, że prowadził fikcyjne wydatki, a pieniądze używał na libacje i koszta reprezentacyjne, wyjaśniając jednak, że rachunki te wystawił na polecenie przełożonych.

Sąd przesłuchał dalej kilku świadków niższych urzędników, którzy zeznali, **że podpisywali fikcyjne rachunki na 2000 zł. więcej, pobierając za to po kilkadziesiąt złotych.** Na zapytanie czy nie uważali tego za karygodne, oświadczyli, **że musieli to robić z powodu obawy utraty posady.**

Rząd Doumergue'a otrzymał votum zaufania

Po odczytaniu deklaracji premjera **Doumergue'a** Izba deputowanych uchwaliła nowemu Rządowi **votum zaufania** 402 głosami na 125.

W senacie po złożeniu deklaracji przez **Cheron'a,** na wniosek Rządu, odroczono obrady do przyszłego poniedziałku. (PAT.).

Sowieckie łodzie podwodne na Dalekim Wschodzie

„Daily Express" donosi z Tokio, że do Władywostoku przybyło kilkanaście sowieckich łodzi podwodnych. Z Kronstadtu wysłano drogą lądową do Władywostoku nowe łodzie podwodne, które będą zmontowane przy pomocy mechaników zagranicznych. Korespondent dziennika podkreśla, że lotniska sowieckie na Dalekim Wschodzie zostały zmodernizowane. Pomimo tych przygotowań w kołach dyplomatycznych w Tokio przeważa pogląd, że niebezpieczeństwo konfliktu sowiecko - japońskiego jest w chwili obecnej o wiele mniejsze, aniżeli przed paru tygodniami, gdy sądzono ogólnie, iż wojna sowiecko japońska wybuchnie w ciągu wiosny. (ATE).

Nowa wartość korony czeskiej

Zmniejszone pokrycie złotem

Projekt nowej ustawy monetarnej, wniesiony przez rząd czeski do parlamentu, ustala zawartość złota korony czeskiej na 37,15 miligrama czystego złota. podczas gdy poprzedni poziom wynosił 44,58. Zawartość złota korony czeskiej zostaje tem samem zmniejszona o 16,66%. Nowa korona czeska zastąpi dotychczasową czechosłowacką jednostkę monetrną w stosunku 1;1.

Projekt rządowy obniża następnie ustawowe minimalne pokrycie z 30 na 25%. Pokrycie złotem w przyszłości może być wyłącznie złoto w sztabach lub złote monety, podczas gdy dotychczas jedynie połowa pokrycia musiała składać się z czystego złota, a reszta mogła być pokryta dewizami i obcemi walutami. (ATE).

Komunikat polsko-sowiecki

o wizycie p. Becka w Moskwie

W czwartek odbyła się u p. min. **Becka** konferencja prasowa na której doręczono dziennikarzom następujący wspólny komunikat polsko-sowiecki:

Trzydniowa wizyta ministra spraw zagranicznych R. P. p. **Becka** w Moskwie dała jemu i komisarzowi ludowemu spraw zagranicznych **Litwinowowi** możność odbycia kilku długich rozmów.

W czasie tych rozmów obaj ministrowie dokonali przeglądu i rozważyli zarówno ogólno-polityczną sytuację międzynarodową, jak i wypływające z niej międzynarodowe zagadnienia, a w szczególności tezy, które interesują, lub mogą interesować Rzeczypospolitę Polską i Związek Socjalistycznych Republik Rad.

Wymiana zdań między p. ministrem **Beckiem** a p. komisarzem ludowym **Litwinowem** wykazała wspólnotę poglądów w odniesieniu do wielu tych zagadnień i kwestyj oraz trwałe zdecydowanie reprezentowanych przez nich rządów kontynuowania dążeń w kierunku dalszego polepszenia wzajemnych stosunków między Rzeczypospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Rad, oraz w kierunku zbliżenia społeczeństw obu państw, czego podstawą są zawarte między obu państwami pakty o nieagresji i konwencja o określeniu napastnika, działaniu których uznano za wskazane nadać możliwie długotrwały charakter. W duchu tych aktów oba Rządy gotowe są współpracować ze sobą w sprawie zachowania i umocnienia ogólnego pokoju, zwracając w tej współpracy specjalną uwagę na zachowanie pokojowych i normalnych stosunków w bliżej interesującej je wschodniej części Europy.

Biorąc pod uwagę obecny stan stosunków polsko-sowieckich oraz wzrastające możliwości i znaczenie międzynarodowej współpracy obu państw, p. minister **Beck** zaproponował w imieniu swego rządu podnieść wzajemne dyplomatyczne przedstawicielstwa obu państw w Warszawie i Moskwie do godności ambasad. P. komisarz **Litwinow** przyłączył się całkowicie do zdania p. ministra **Becka** i w imieniu swego Rządu propozycję tę przyjął. (PAT.).

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

STUDENTKA udziela lekcyj w zakresie gimnazjalnym. Łacina, niemiecki, matematyka, fizyka .Uczy dorosłych. Dzwonić: 207-27.

RUTYNOWANA NAUCZYCIELKA szkoły powszechnej uczy dorosłych zaniedbanych skróconą metodą. Postępy zapewnione. Tel. 2-00-35.

STUDENTKA PEDAGOGIKI, rutynowana nauczycielka, uczy dorosłych metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów externa. Tanio. Referencje. Telefon 11-72-01 do 7-ej wieczór.

STUDENTKA udziela lekcyj w zakresie gimnazjalnym. Matematyka, fizyka, polski, łacina, niemiecki. Uczy dorosłych.

KTO ZABEZPIECZY egzystencję młodemu, biednemu literatowi na czas pracy literackiej. Łaskawe oferty do „Robotnika", sub. „literat".

PRACOWITA, uczciwa, sumienna poszukuje posług na przychodnię. Może służyć referencjami. Łaskawe zgłoszenia do administracji „Robotnika" pod „Posługi".

STUDENTKA, rutynowana korepetytorka (referencje) udziela lekcyj specjalność matematyka, fizyka, niemiecki.

Tel. 276-11, Śliwicka.

OGRODNIK poszukuje pracy. Oferty: Czerniakowska 206 m. 99, Wojkała.

Nadęty potworek „sanacyjny" w świetle prawdy

Mościce — „chluba Z. Z. Z.

(Kor. własna).

Na odbytem niedawno kongresie ZZZ. złożono sprawozdanie, w którem podano, że liczba członków ZZZ. wynosi ponad 100 tysięcy. — Osłupieliśmy ze zdziwienia, i szukamy po kraju tych silnych placówek ZZZ., aby się doliczyć tych 100 tys. członków — lecz napróżno.

Te 100 tys. członków istnieje tylko w wyobraźni i marzeniach pp. Moraczewskiego i jego adherentów.

Rzeczywistość wygląda grubo inaczej, — przynajmniej o trzy zera mniej.

Dowody?... — Proszę! **„Front Robotniczy"** z 21.I b. r. pisze: **„Związek Chemiczny, którego najsilniejszą, znakomicie zorganizowaną i na bardzo wysokim stopniu postawioną placówką jest fabryka w Mościcach. — Natomiast wszystkie inne tereny produkcji chemicznej znajdują się w ruinie lub zastoju".** (Czytaj ZZZ. nie ma tam nic do gadania).

A teraz przyjrzyjmy się Mościcom — tej „chlubie" ZZZ.

Stwierdzamy, że **ZZZ. w Mościcach** jest **znienawidzony przez wszystkich robotników.** — Dowodem tego m. in. akademja ku czci Moraczewskiego, urządzona z wielkim nakładem agitacji, **na którą przybyło 15 osób** (dosłownie) **razem z aranżerami.**

Cały program skończył się na dwukrotnem odegraniu I brygady.

Nienawiść robotników do ZZZ. w Mościcach płynie nietylko z powodu sanacyjnej ideologji ZZZ. wrogiej klasie robotniczej, ale także z powodu bagna moralnego i teroru uprawianego przez ZZZ. w Mościcach.

Prawdą jest, **że większość robotników Państwowej Fabr. Zw. Azot. należy do ZZZ.** — Ale należy **pod przymusem.** — Dyrekcja fabryki usilnie popiera ZZZ., idzie mu na rękę, potrąca wkładki do ZZZ. — **Podpisy na deklaracjach do ZZZ. są wymuszane przez t. zw. „delegatów" ZZZ.,**

a nieraz wręcz podrabiane.

Przyjmowanie do fabryki odbywa się przez ZZZ. — Naturalnie każdy musi najpierw podpisać deklaracje, uiścić składkę i wówczas dopiero może być przyjęty.

Co roku daje fabryka robotnikom na zimę węgiel na ulgowe spłaty, ale zapisywanie na węgiel powierza delegatom ZZZ., naturalnie w tym celu, aby robotników uzależnić od ZZZ. — Oczywiście delegaci ZZZ. zgłaszających się do zapisów na węgiel pytają przedewszystkiem o legitymacje ZZZ. i zapłacone wkładki.

GRATYFIKACJE.

Prezes ZZZ., **Sudoł,** pobiera od dyrekcji oprócz 300 zł. z górą pensji, komfortowego mieszkania ze światłem i opałem — 100 zł. gratyfikacji miesięcznie. — Inni delegaci, jak **Piwowarczyk i Bubiak,** wogóle nie pracują w fabryce tylko w ZZZ. i pobierają takie samo wynagrodzenie jak **Sudoł i gratyfikację po 50 zł. miesięcznie.** — Oprócz delegatów są t. zw. mężowie zaufania, którzy pobierają oprócz wynagrodzenia za pracę po 20 zł. miesięcznie gratyfikacji.

Gratyfikacja wypłacana jest wymienionym w osobnych kopertach i nie podlega opodatkowaniu.

Dodać należy, że ogół robotników nietylko nie wybierał wymienionych delegatów, lecz **usiłował już parokrotnie obalić ich,** gdyż ci t. z. „delegacji" **mają raczej mandaty od dyrekcji i służą jako informatorzy dyrekcji o nastrojach robotników.**

Ogół robotników traktuje owych „delegatów" jak donosicieli i denuncjatorów.

Robotnicy zaczęli zbierać podpisy na listę z żądaniem obalenia delegatów, lecz dyrekcja zagroziła redukcjami wobec podpisujących tę listę i próba obalenia delegatów się nie udała.

Oto jak wygląda ta chluba ZZZ. — Mościce w świetle paru faktów.

Zygmunt Bocian.

Zainteresowanie radjem

W ostatnich czasach wzrosło bardzo w Polsce zainteresowanie radjem. Przypływ abonentów jest coraz większy i nawet ludzie niezamożni sprawiają sobie niedrogie detektory (zresztą dziś już doskonałe), — spłacając je drobnemi ratami miesięcznemi.

Powód tego zjawiska jest zrozumiały. W dobie kryzysu ludzie muszą odmawiać sobie wielu przyjemności, radjo natomiast pociąga za sobą minimalny wydatek, a daje bardzo wiele. Ostatnie transmisje ze słynnej opery medjolańskiej „La Scala" były prawdziwą sensacją i zjednały znowu wiele radjosłuchaczy. Transmisje te odbywać się będą w dalszym ciągu aż do maja, dlatego też wszyscy spieszą się, by założyć w domu u siebie radjoodbiorniki.

(Z).

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar St. Zjedn. 5.37, dolar złoty 9.0, rubel złoty 4.64,5, funt szterling 26.00, Dolarówka 53.50, 3 proc. poż. Budowlana 108.50, 7 proc. poż. Stabilizacyjna 56.75, 4 i pół proc. I. Z. Ziemskie 52. Bank Polski 86.

Praworządność...

Obrazki, jakich wiele

Panama magistracka w Chodorowie

Po stwierdzeniu nadużyć i wprost bandyckiej gospodarki w gminie m. Chodorowa przez komisję lustracyjną, zarząd gminy z burmistrzem **Wanatowiczem** został usunięty, a komisarzem mianowano p. Stanisława Jaksę Rożena. Ów p. Rożen był jakimś dygnitarzem w Przemyślu, skąd z nieznanych nam w tej chwili powodów został zwolniony.

Stwierdzone nadużycia w gminie chodorowskiej sięgają podobno olbrzymiej jak na tutejsze stosunki kwoty 37 tysięcy złotych. Mimo jednak stwierdzenia tego, **że kasa gminna była równocześnie prywatną kasą dygnitarzy miejskich, bo szafowano majątkiem publicznym w sposób wprost kryminalny, sprawcy nadużyć pozostają ciągle na wolności,** ograniczono się tylko do wyrzucenia ich z zajmowanych stanowisk. Na wolności jest dalej burmistrz **Wanatowicz,** wolnym jest rachmistrz **Lewak,** który się nawet przechwala, **że nic mu się stać nie może i nikt z tych zarządców gminy nie będzie pociągnięty do odpowiedzialności.**

Opowiada on, że przecież nie może być ścigany za to, że z budżetu gminnego wziął 7 tys. zł., **bo pieniądze te dla „Strzelca" wypłacił do rąk samego starosty! Dostawcą szutru dla gminy był „Strzelec"; ile tego szutru dostarczono, on za to nie może odpowiadać. Również nie może być pociągany do odpowiedzialności za to, że z kasy gminnej zapłacono rachunek za mundury dla „Strzelca". Wystawione za te mundury weksle wykupiła kasa miejska, pokrywając ten wydatek z rubryki... „opieki społecznej" (!).**

W ten sposób tłumaczy się p. Lewak, że sobie nic nie przywłaszczył, bo pieniądze za wiedzą władz nadzorczych poszły na „państwowe" cele...

Oczywiście p. burmistrz **Wanatowicz** i rachmistrz **Lewak** byli „sanacyjnymi" dygnitarzami...

Oblężenie chorego umysłowo przez policjantów w Warszawie

Barykady w mieszkaniu

Przy ul. Solec 111, jednoizbowy pokój w poprzecznej oficynie na I piętrze zajmują od kilkunastu lat: Anna Ratajowa, — wdowa z córką Zofją, oraz synami: Janem i Edmundem. Ostatni, porucznik rezerwy od roku jest bez pracy. Ostatnio pracował jako urzędnik w **Izbie Skarbowej** w Pińsku. Już od kilku miesięcy domownicy zaobserwowali, że Edmund zaczyna zdradzać objawy choroby umysłowej. Ogarnęła go manja prześladowcza. Wszystkich domowników chory uważał za komunistów lub bolszewików. Rataj w ostatnich tygodniach zaczął grozić domownikom zdemolowaniem mieszkania i wymordowaniem swych „prześladowców". Wskutek tego przerażona matka całe noce prawie nie spała, drżąc o swe i dzieci życie. Dn. 4 b. m. t. j. w niedzielę chory porwał 2 stołki i rzucił się na brata Jana. Ten ostatni przerażony uciekł z mieszkania. Matka była wówczas w kościele, córka zaś — jako chora na serce już poprzednio usunęła się z mieszkania do rodziny. Popołudniu matka z synem zamierzali dostać się do mieszkania, lecz na usilne dobijanie się nikt nie odpowiadał. Dzień przechodził za dniem, a chory umysłowo nie wychodził z mieszkania. Upłynęło tak 12 dni. Dopiero wczoraj, na skutek usilnych zabiegów właściciela domu Czesława Nowackiego przybyło kilku policjantów w hełmach i pancerzach, — przypuszczając, że będą musieli stoczyć walkę z chorym, który posiadał w mieszkaniu szablę kawaleryjską i rewolwer. Ponieważ Ratraj znowu nie odpowiadał, wezwany ślusarz drzwi wyważył. Mimo to do mieszkania wejść nie było można, ponieważ drzwi były zabarykadowane. Dopiero pod usilnym naporem kilku policjantów i sąsiadów rzeczy zostały usunięte. — Rataj, silnie wycieńczony leżał w negliżu na łóżku. Ponieważ nie dał się ubrać, założono mu kożuch i przewieziono do X komis. Obecnie czynione są starania ze strony rodziny i policji, ażeby chorego, — jako niebezpiecznego dla otoczenia, umieścić w szpitalu Jana Bożego.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

WARTA OFICJALNIE MISTRZEM POLSKI W BOKSIE.

Polski Związek Bokserski rozpatrywał na środowem posiedzeniu sprawę niedoszłego do skutku finałowego meczu bokserskiego o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy Wartą poznańską a warszawską Skodą.

Z powodu niestawienia się Skody na wyznaczony mecz w Poznaniu, Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego nałożył na klub warszawski 100 zł. kary, a mecz zweryfikował 16:0 na korzyść Warty.

Warta została w ten sposób ogłoszona oficjalnie mistrzem Polski w boksie.

BIEG KOLARSKI KLUBU ALVA.

Trzeci kolarski wyścig naprzełaj z cyklu mistrzostw klubu Alva na dystansie 15 klm. o nagrodę karnawałową wygrał po zaciętej walce na finiszu Rudnicki. Czas zwycięscy wynosił 32:30,9. Drugie miejsce zajął leader mistrzostw, Kawka, przed Prohaskim. Trasa prowadziła z ulicy Wawelskiej na Okęcie do fortu Służewskiego, przez pola okoliczne do autostrady i zpowrotem na ulicę Wawelską.

Praca klubu Alva zasługuje na specjalne wyróżnienie. Są to jedynie kolarze, którzy wogóle pracują w zimie.

UBEZPIECZENIE IMPREZ SPORTOWYCH NA WYPADEK NIEPOGODY.

Do Polski przyjechał znany działacz sportowy, dyrektor Brodaty ze Sztokholmu, w sprawie przyjęcia przez jedno ze szwedzkich towarzystw ubezpieczeniowych asekuracji imprez sportowych od niepogody. Gdyby rokowania dały wynik pomyślny, wówczas kluby i związki byłyby skłonniejsze do organizowania imprez, nawet w czasie niepewnej pogody.

ROBOTNICZE MISTRZOSTWA PING-PONGOWE WARSZAWY.

Dziś w lokalu Skry odbędą się dalsze indywidualne ping-pongowe zawody o robotnicze mistrzostwo Warszawy. Początek o godz. 17-ej. W niedzielę o 19.30 półfinały, o 20-ej finały.

MECZ POLSKA — NIEMCY PRZENIESIONY DO KRYNICY.

Mecz hokejowy Polska — Niemcy odbędzie się definitywnie jutro w Krynicy.

Sprawa drugiego meczu z Niemcami nie została jeszcze zadecydowana, w każdym razie termin sobotni nie wchodzi w rachubę.

MECZ LEKKOATLETYCZNY POLSKA — NIEMCY W WARSZAWIE.

Pertraktacje prowadzone pomiędzy Niemieckim Związkiem Lekkoatletycznym a Polskim Związkiem Lekkoatletycznym w sprawie rozegrania międzypaństwowego meczu kobiecego Polska—Niemcy, dały wynik pomyślny.

Mecz odbędzie się definitywnie w Warszawie. Termin meczu ustalono na 15 lipca r. b.

PIERWSZY MECZ PIŁKARSKI W WARSZAWIE.

Dziś o godz. 14,15 odbędzie się na boisku Skry pierwszy w Warszawie mecz piłkarski pomiędzy Gwiazdą a PWATT.

JUŻ SIĘ ZACZĄŁ ZIMOWY TRENING LEKKOATLETÓW.

Chcąc udostępnić lekkoatletom, którzy nie mają dostępu do sal treningowych — zimową zaprawę lekkoatletyczną, I Rob. Ośr. Wych. Fiz. (ul. Czerwonego Krzyża 20), uruchomił we wtorki, czwartki i piątki w godzinach od 20—21 zaprawę lekkoatletyczną pod kierownictwem znanego instruktora, tow. **Biegłego.**

Opłatą miesięczna 1 zł. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat I. R. O. W. F. i W. R. S. K. O.

STAN POGODY

Dziś chmurno i mglisto z rozpogodzeniami w ciągu dnia. Nocą lekki mróz, dniem temperatura w pobliżu 0. Słabe wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Tunel".
AMOR: „Ekstaza" i film polski.
ANTINEA: „Schowajcie swoje smutki" i „10 z Pawiaka".
APOLLO: „Prokurator Alicja Horn".
ATLANTIC: „Papryka".
AS: „Quo Vadis" i „Sterowiec LA3".
BAJKA: „Biały upiór" i rewja.
CASINO: „Parada rezerwistów".
CAPITOL: „Morderca" i „Maleńka z Montparnasse".
COLOSSEUM: „Arystokracja podziemi" i rewja.
COLOSSEUM Małe: „Wielki myśliwiec" i Slim i Grim".
CRISTAL: „Cud wilków" i „Jeździec w masce".
CZARY: „Szerlok Holmes".
CORSO: „Jennie Gerhardt" i rewja.
FAMA: „Ulica" i „Przybłęda".
FILHARMONJA: „Nocny lot".
FORUM: „Sekret kobiety".
GLORIA: „Na tropie złoczyńców".
HELJOS: „Szpieg w masce" z Ordonówną.
HOLLYWOOD: „Nocny express" i rewja.
ITALJA: „Raj podlotków" i rewja.
IKS: „Niebezpieczna gra" i polski film
KOMETA: ‚Hazard życia" i rewja.
LOS: Od 4 dla młodzieży „Flip i Flap". Od 8 dla dor. „Człowiek, którego zabiłem".
LUX: „Pat i Patachon, jako włóczędzy" i „Głos pustyni".
MAJESTIC: „Fortancerka" i rewja „Jak wesoło — to wesoło".

R 1 — 2 bilety po 1 zł.
25 majestic KINO • REWJA
OSTATNIE DNI
FORTANCERKA
NANCY CARROLL
JOHN BOLES
NA SCENIE:
JAROSY
GIERASIEŃSKI
i artyści „Cyganerji"
KUPON ważny 16 i 17

MEWA: „Sekret kobiety" i „Pokusy Europy".
MASKA: „Czemp" i „Rok 1863".
MIEJSKI: ‚Wyrok życia".

KINOTEATR MIEJSKI
Pocz. godz. 6. 8. 10 w.
WYROK ŻYCIA
oraz
NIE DAMY ZIEMI...
Codziennie o godz. 4.30 pp.
Jeden seans po CENACH POPULARNYCH
NIE DAMY ZIEMI oraz rew. nadprogramy.
(Dla młodz. dozwolony.)

NOWY SPLENDID: „Zamarłe echa" i komedja.
NOWA TOMBOLA: „Naucz mnie kochać" i „Meksykanka".
OKO PRASKIE: „Córka pustyni" i „Tajemnica zamku Porloch".
PALACE: „Fantomas" i rewja.

KUPON
Kina Rewji PALACE
upoważniający do nabycia
dwóch biletów po 1.25 na parter
NA SCENIE REWJA
K. KRUKOWSKI — L. LAWIŃSKI
B. BOROŃSKI na czele zespołu.
Film „FANTOMAS"
W rol. gł. RICARDO CORTEZ

PETIT TRIANON: „Flirty pięknej pani" i „Karjera kelnerki".
PAN: „Nowa płeć" i „Tylko nie w usta".
PROMIEŃ: „King Kong".
RIVIERA: „Zabawka" i dodatki.
ROXY: „Król Królów".
SOKÓŁ: „Prawo do grzechu" i „Łzy 20-letniej".
STYLOWY: „Katarzyna Wielka".
TON: „Noc w Chicago" i „Śmiech w piekle".
UCIECHA: „Obiad o 8-ej".

Z Opery

„Jazzband, murzyn i kobiety" Ernesta Kreneka

Opera w 12 obrazach pod kierownictwem muzycznem Walerjana Berdiajewa, reżyserja Franc. Freszla dekoracje St. Jarockiego, balet P. Zajlicha, tłumaczenie J. Popiela i J. Bojanowskiego.

Opera Kreneka „Jonny Spielt auf" (tłumaczenie polskie powinno być — „Jonny gra") ma już swoją paroletnią historję. Po „Zamku warownym" tegoż autora („Die Zwinburg") dawano ją podobno z dużem powodzeniem w Berlinie z mniejszem już powodzeniem w Wiedniu, a w Kassel — jak czytamy w kronice „Melosu" — wprost wygwizdano.

Nasza publiczność, wiadomo, jest nie słychanie cierpliwa. Nie przejmowała się tem, że oddawna wogóle żadnej premjery nie było, obojętnie też stosunkowo przyjęła „Jonny" ożywiając się trochę kiedy na ładnie zainscenizowanym dworcu kolejowym pokazuje się pociąg i uwozi kochającą się parę kompozytora i śpiewaczkę daleko od murzyna Jonny i jego nieodstępnego sącsofonu i jazzu.

Wystawa wysuwa się na plan pierwszy, jak zawsze w ostatnio dawanych u nas premjerach. A więc efektowne tło dekoracyjne, szczyty alpejskie „pracownia" kompozytora, Paryż, samochód w biegu, skrzypek Daniello pod kołami lokomotywy wreszcie odjazd i jazzband na dworcu, wszystko to stwarza kinematograficzną, pozbawioną często logicznego związku akcję, nad którą gwoli dobra samej sztuki lepiej jest się nie zastanawiać wcale.

Muzyka ze swej strony, jako dzieło dwudziestokilkoletniego kompozytora (autor, czech austriacki z pochodzenia, posiada w tece już około stu opusów) jest pisana z rozmachem i wielką pewnością siebie. Pisze o niej Leichtentritt, że trafia do gustu szerokiej publiczności. Być może. Mnie się jednak wydaje, **że słuchać jej bez sceny niepodobna,** — tak jest mało treściwa i wyłącznie ilustracyjna. W częściach hałaśliwych ma swój wyraz poniekąd charakterystyczny dla powojennych, dziś już przeżywających się gustów muzyki „zechanizowanej", natomiast liryka, arje śpiewaczki Anity, miłość kompozytora, potem skrzypka nie znajduje swego odpowiednika w orkiestrze, skacze w staccattach i pauzach i nie nabiera oddechu aż do ostatnich podobno zresztą nieco obciętych taktów opery. Przypuszczam, że nawet zwolennikom anarchji dźwiękowej, miejsca te nie sprawią przyjemności.

Śpiewaczką była p. **Maryla Krzywiec** wspólpartnerka p. **Adama Dobosza** jako kompozytora Maksa. O jej mało wdzięcznej partji głosowej myśli się w operze niewiele. Zewnętrzna estetyka postaci wysuwa się na plan pierwszy. Kompozytor grą i śpiewem stwarza trochę nastroju w pierwszych odsłonach drugiegi aktu. Żywą, trochę operetkową parę kreują: pokojówka Iwona, p. **Lucyna Szczepańska** i murzyn Jonny, p. **Kazimierz Pełecki.** Resztę ról, dobrze przez p. **Freszla** wyzyskanych obsadzają pp.: Eugenjusz Maj, Bolesław Bolko, Feliks Szczepański, Gustaw Joo, Janusz Brodnicki, Edward Wejsis i Michał Olchowy.

H. D.

Rewolucja w Austrji

Piersze zdjęcia z terenu walk



PO KRWAWEJ WALCE W FLORIDSDORF WOJSKA SPIESZĄ NA POMOC ROZBITEJ „HEIMWEHRZE".



DOM IM. MARXA OSTRZELIWANY P RZEZ ARTYLERJĘ BAND „HEIMWEHRY".

Wyszła z druku w przekładzie polskim

„KSIĘGA BRUNATNA"

Prawda o podpaleniu Reichstagu i terorze hitlerowskim.

„Książka ta jest pomnikiem faktów i dokumentów. Jeśli jest równocześnie przerażającym aktem oskarżenia, to dlatego jedynie, że fakty same tworzą oskarżenie".

HENRI BARBUSSE.

„W naszych czasach RZECZOWE, oparte na dokumentach zdemaskowanie największej zbrodni w historji świata większą przedstawia wartość, niż stosy literatury światowej".

„Żadne pokolenie nie wydało dotychczas takiej książki, pisanej krwią i prawdą".

Cena księgarska zł. 15 — drogą organizacyjną zł. 8.

Do nabycia: w **Administracji „Robotnika", Warecka 7.**

Co usłyszymy w radjo?

Sobota 17.2 1934.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Fragmenty z „Karnawału zwierząt". 7.35 Dziennik poranny. 7.40 D. c. muzyki z płyt. 8.00 Program na dzień bieżący. 11.40 Przegląd Prasy. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka popularna z płyt. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.36 Muzyka z płyt. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 16.40 Lekcja języka francuskiego (kurs średni). 16.55 Muzyka lekka. 17.50 „Przegląd rolniczej prasy". 18.00 Reportaż. 18.20 Muzyka salonowa. 18.40 Koncert Chóru Dana. 19.00 Program na dzień następny. 19.05 Rozmaitości. 19.25 „Babcia" opowiadanie Marji Dąbrowskiej. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 Koncert muzyki estońskiej. 21.00 „Skrzynka pocztowa techniczna". 21.20 Koncert Chopinowski. 22.00 Muzyka salonowa z płyt. 22.30 Muzyka salonowa z kawiarni „Italia". 23.00 Wiadomości meteor. dla komunikacji lotniczej. 23.00 Dalszy ciąg muzyki salonowej.

NIEDZIELA, 18.II 1934 r.

9.00 Sygnał czasu. 9.05 Gimnastyka. — 9.20 Muzyka z płyt. 9.35 Dziennik poranny. 9.40 Muzyka z płyt. 10.00 Muzyka religijna z płyt. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Odczytanie programu. 12.10 Wiadomości meteorologiczne. 12.15 Poranek muzyczny z Filharmonji Warszawskiej. 14.15 „Przegląd rynków produktów rolnych". 14.30 Program dla dzieci. 15.20 Koncert Zespołu Salonowego. 16.00 Transmisja zakończenia rajdu narciarskiego.. 16.35 „Słynni artyści". 16.45 Kwadrans literacki. 17.00 — Odczyt p. t.: „Mieszkanie jednoizbowe".— 17.15 Koncert polskiej muzyki o charakterze ludowym. 18.00 Program na dzień następny. 18.05 Rozmaitości. 19.30 Radjotygodnik dla młodzieży. 19.45 Przegląd teatralny. 19.50 „Myśli wybrane". 19.52 Wieczór walców wiedeńskich. W przerwie — około 21.000 Feljeton p. t.: „Nasze sukcesy łyżwiarskie". 22.0 Koncert revellers'ów kobiecych „Te 4-ry". 22.25 Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja". 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja".

PLATERY

najtaniej poleca fabryczny skład platerów **Sz. Lebensold, Graniczna 3.** 110

Z licytacji od 35 zł. Garnitury i palta męskie oraz **futra** damskie i męskie **NOWY ŚWIAT 59 m. 51.** 54

OGŁOSZENIA DROBNE

TAPCZANY higjeniczne, automatyczne, patentowane 3722. Złotych 70 komplet. Wkłady do łóżek. Warunki dogodne. Wytwórnia. Twarda **3**

40 zł. z licytacji, garnitury marynarkowe, Palta jesienne, zimowe, smokingi. Nowolipie 21—12. 103

Warszawska Wytwórnia **Mebli Giętych** I. Wachtel i S-ka posiada na składzie różnego rodzaju meble gięte. Żelazna 69a, tel. 261-55. 113

Tapczany Nowoczesne, automatyczne od 60 zł. Fotele-łóżka od 70 zł. z pełną gwarancją. Fabryka Trębacka 5. 102

8 samobójstw w ciągu dnia

Ofiary głodu, nędzy i bezrobocia

W ciągu doby ubiegłej targnęło się na życie w Warszawie 8 osób. Esencją octową otruło się 7 osób. Są to: 18-letnia Zofja **Niewińska,** bezrobotna (Pańska 63), 20-letnia Sabina **Komorowska,** bez mieszkania i bez pracy, 19-l. Jadwiga **Borzowska,** bez pracy (Wspólna 39), 38-l. Józefa **Pawlakowa,** bez pracy (Dobra 34), 36-l. Leon **Perzanowski** (Piusa 20) i kobieta niewiadomego nazwiska— lat około 25-ciu.

25-letni Kazimierz **Pokrywka** (Freta 12), kolporter, otruł się esencją octową.

32-letnia Halina **Węgielewska** (Żyrardów) chcąc pozbawić się życia, połknęła kilka kawałków szkła, w mieszkaniu jednego z lokatorów przy ul. Wspólnej 47.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Dziś sztuka Szereszewskiego p. t. „Szczury wędrowne".

Teatr ATENEUM

Codziennie

„Szczury wędrowne"

L. SZERESZEWSKIEGO

w wykonaniu całego zespołu

Reżyserja **H. BUCZYŃSKIEJ**

Z OPERY. Dziś i jutro wieczorem ukaże się piękna opera Kreneka „Jazzband, Murzyn i Kobiety".

Dziś o godz. 3 popoł. „Madame Butterfly" (wszystkie bilety sprzedane).

TEATR NARODOWY. Dziś „Marja Stuart" Schillera. W sobotę o godz. 3-ej popoł. uroczyste przedstawienie z powodu stulecia „Zemsty". W niedzielę o godz. 4 popoł. (ceny zniżone) „Czwarty do brydża" Grzymały Siedleckiego.

TEATR LETNI. Dziś reportaż J. Tepy p. t.: „Iwar Kreuger". W niedzielę o godz. 3 min. 30 popoł. (ceny zniżone) „Towariszcz" Devala.

TEATR NOWY. Dziś nowa komedja Marjusza Maszyńskiego „Tak a nie inaczej".

TEATR POLSKI. Codziennie wspaniała komedja Szekspira „Kupiec Wenecki".

W niedzielę o godz. 3.30 popoł. po cenach zniżonych sztuka J. Tepy „Fraulein Doctor".

TEATR MAŁY: Codziennie komedja S. Kiedrzyńskiego p. t.: „Ten i Tamten".

W niedzielę o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych komedja M. Jasnorzewskiej - Pawlikowskiej „Zalotnicy Niebiescy".

TEATR NOWA KOMEDJA gra codziennie nową komedję Antoniego Słonimskiego „Rodzina".

W nadchodzącą niedzielę 18 b. m. o godzinie 4 popoł. „Teatr „Nowa Komerja" grać będzie po raz 20 znakomitą komedję Marjana Hemara „Firma" po cenach zniżonych".

TEATR KAMERALNY. W końcowych próbach dramat polskiego autora Tadeusza Kittnera „W małym domku" z Mirą Zimińską, Karolem Bendą, Karolem Adwentowiczem na czele.

Codziennie „Hamlet" — ceny zniżone o 50%.

TEATR CYGANERJA: Dziś premjera komedji rewjowej Toma i Szlechtera p. t.: „Kobieta 5012" z Pogorzelską, Bobrowską, Krukowskim i Symem na czele zespołu. Początek o 7.30 i 10 wiecz.

TEATR „WIELKA OPERETKA". Ostatnie przedstawienie „Bal w Savoyu".

W nadchodzący wtorek 20 bm. premjera największego sukcesu teatrów w Paryżu, Londynie, Berlinie i Wiedniu operetki pod w 3-ech aktach „Pod Białym Koniem".

TEATR „8.30" daje dziś komedję muzyczną A. T. Muellera z librettem J. Waldena „Szarotka".

TEATR REWJI „MIGNON". Codziennie rewja - operetka „Jazzband, humor i kobiety".

TEATR HIPOTECZNA 8. Codziennie „Małżeństwo z konwenansu", komedja Jadwigi Rzepeckiej - Iwanowskiej.

CYRK STANIEWSKICH. Ostatnie dni „Cyrk pod wodą", wielka pantomina wodna przy udziale 250 osób.

DORA KALINOWNA W IPSIE. W sobotę 17 b. m. o godz. 22-ej w sali kawiarni IPS. odbędzie się wieczór recytacyj Dory Kalinówny.

Nowa wędrówka Gerbaulta



Samotny żeglarz **Alain Gerbault** przejechał na swojej łodzi znowu ocean i obecnie bawi na Polinezji.

MICHAEL ARLEN

90

Swiat w roku 1987

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

Minister rozmyślał filozoficznie o zmianach, jakie nastąpiły w znaczeniu poszczególnych polityków w każdym kraju od czasu, kiedy na propozycję Dróg Powietrznych w roku 1930 — postanowiono ostatecznie zwinąć indywidualne floty i armje. W przeszłości nic tak nie dodawało dostojeństwa politykom, lub znaczenia mężom stanu, jak władza, jaką posiadali, pogrążania swoich krajów od czasu do czasu w wojnę lub „kryzys". Pozbawieni tej władzy, nie mając już możności ogłaszać mężów stanu sąsiednich państw za niebezpiecznych manjaków i zawodowych bandytów, nie mając możności roznieca wzniosłego oburzenia obywateli przez obrzucanie błotem cudzej granicy, albo też przez skwapliwie pokazywanie błota, które zostało rzucone przez granicę ich własnego państwa, nie mając możności nawet podnieść kosztów utrzymania przez manipulowanie pieniądzem lub nakładanie ceł — czemże byli teraz ministrowie państw, jak nie zwykłymi urzędnikami, gotowymi na każde skinienie finansistów i egzekutywy Dróg Powietrznych?

Biedny pan Carnot starał sobie wyobrazić ironicznego Brianda, sceptycznego przyjaciela Pokoju w erze wojny, prawie ostatniego francuskiego męża stanu w historji, któremu urządzono państwowy pogrzeb — któryby zgodził się być traktowanym zgóry i trzymanym na „swojem miejscu" przez dwuch młodzieniaszków. Ach, chaotyczny, chwiejący się świat trzeciego dziesiątka stulecia miał swoje wzniosłe momenty, swoje wielkości, swoje satysfakcje...

Świat, korzystający z dobrodziejstw pokoju — rozmyślał pan Carnot — to piękne marzenie. Ale gdy to marzenie staje się rzeczywistością... ma ono dziwny wpływ na zmniejszanie znaczenia poszczególnych ludzi. Bardzo dziwny wpływ! Niewątpliwie dlatego to właśnie „Pax Aeronautica" zawala się w tym momencie. Tak jest, zawala się!... Pan Carnot trzymał rękę na pulsie Europy. Nie było to dla niego trudne, gdyż — jak żona jego przypominała mu często, nalegając, aby nosił szalik na szyi— był on przesadnie normalnym człowiekiem. Ale właśnie w tej „normalności" pan Carnot widział źródło zła. Tyle jest „normalności", które są sobie przeciwstawne. Ludzie nie lubią tego, by ich stawiano wszystkich na jednym poziomie, by ich łączono wszystkich w czambuł. Lubią oni zaznaczać swoją odrębność zarówno indywidualną, jak i narodową — i w końcu gotowi są raczej skoczyć sobie wzajem do gardła, by zaznaczyć swoją wyższość, lub też dać się przekonać o swojej niższości, aniżeli mieliby przyznać, że znajdują się wszyscy na jednym poziomie.

— Panowie — rzekł pan Carnot — co za piękny poranek.

Dwaj oficerowie potwierdzili to z grzeczną obojętnością.

— Ale wątpię — rzekł pan Carnot — czy przywilejem naszym będzie cieszyć się jeszcze wieloma podobnemi. Obawiam się, że iluminacje Londynu i Paryża, wyznaczone na jutrzejszą noc będą miały bardzo destrukcyjny wpływ na świat, jako całość.

Zygfryd von Zeitz powiedział:

— Niech się pan nie niepokoi, panie Carnot.

— Młodzieńcze, jestem bardzo poważnie zaniepokojony. — Sądzę, że chyba wie pan o tem, że niema oficera, ani szeregowca w Policji Dróg Potwierznych, któryby raczej nie umarł z ochotą, niżby pan miał być pozbawiony możności wypicia w spokoju swojej porannej kawy.

— Zapewnia mi pan nietylko kawę, ale i odwagę, baronie. Nie potrzebuję mówić panu, że odwaga pańskich ludzi jest przedmiotem zachwytu świata. Co jednak niepokoi mnie trochę, to fakt, że ostatecznie wszyscy ludzie są odważni. W szczególności Francuzi, Niemcy, Anglicy, Amerykanie i wszystkie inne narodowości. Właśnie ta przytłaczająca przewaga odwagi nad inteligencją, doprowadziła do wielkich katastrof w przeszłości — i lękam się o najbliższą przyszłość.

Anglik Blackwood nie był w stanie nawet udawać jakiegokolwiek zainteresowania wywodami ministra. Zawsze milczący i samotny, ostatnio padł ofiarą ponurych przeczuć. Blackwood był międzynarodowcem zarówno z przekonania i z temperamentu, jak i z wychowania. Jako człowiek głębokiej wiary, lgnął sercem i myślą do ideału uporządkowanego, usystematyzowanego świata. Dezercja Huberta von Manteuffla była dla niego ciężkim ciosem. Ale to nastąpiło już przed wielu miesiącami. a od tego czasu Blackwood stopniowo uświadamiał sobie, że został pozostawiony w tyle przez zmiany, dokonywające się w ludziach takich, jak on; przez zmiany, które napełniały go rozpaczą. A teraz oto Nigel Ferrier — Kerr i Bancroft, ludzie z tego samego, co i on, rocznika, zostali usunięci za nacjonalizm. Nacjonalizm? Czyżby świat cofał się w tył, w tył do starych, szczerzących na siebie zęby granic?

Blackwood zrobił gwałtowny wysiłek, aby otrząsnąć się z abstrakcyj — i zaczął rozmyślać o planie swego szefa zaatakowania „Skał Ikara".

Drukarnia Robotnik

przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres drukarstwa

Wykonanie staranne i punktualne

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. **Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.**

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.